

„Zmarłych pochować....” Groby żołnierzy AK – WiN Inspektoratu Puławskiego w świetle materiałów archiwalnych i wspomnień. Puławy, cmentarz parafialny, ul Piaskowa.

Teren Powiatu Puławskiego w granicach sprzed 1939 roku pokrywał się z obszarem operowania 4 oddziałów partyzanckich w ramach struktur Puławskiego Inspektoratu AK.¹ W okresie akcji Burza oddziały te miały się stać załóżkami 4 batalionów odtwarzanego 15 pp Wilków. Pozorowane rozmowy na temat włączenia oddziałów AK do walki z Niemcami wraz z Armią Czerwoną, był tylko pretekstem by rozbrajać żołnierzy AK a dowództwo podstępnie aresztować. Szybko okazało się, że jednego okupanta zastąpił drugi. Cmentarze partyzanckie z czasów okupacji niemieckiej zaczęły zapełniać się pomordowanymi i poległymi w walce z sowieckim najeźdźcą.

Cztery miesiące po wejścia sowietów na Lubelszczyznę, 1 października 1944 roku kpt Zygmunt Żyłka – Żebracki „Żeliwa”² komendant Obwodu Puławy A.K. wydaje rozkaz: *”Nadesłać z całego terenu dokładną listę zmarłych i poległych członków A.K. Podać w liście dokładne personalia, miejsce i okoliczności śmierci, miejsce pochówku. Polecam otoczyć opieką groby poległych członków A.K. Jeżeli można przenieść je do wspólnej mogiły. Na wszystkich grobach umieścić krzyże z napisem: oficer, podoficer, szeregowy A.K. – poległ za Ojczyznę w walce z wrogiem/zamordowany przez wroga/ to samo znaczyć na klepsydrach z okazji nabożeństw za zmarłych członków A.K.”*³ Rozpoczyna się walka o pamięć o poległych. Henryk Piątkowski „Kotlina”⁴ w rozkazie z dnia 16 września 1945, rok po rozkazie „Żeliwy”, już z wyraźnym podziałem na ofiary okupacji niemieckiej i ofiary okupacji sowieckiej, pisał do komendantów Podobwodów „B”: *„Należy przedłożyć wykaz wszystkich aresztowanych, zabitych, rannych itp. w czasie okupacji niem. osobno (od początku) i w czasie okupacji sowieckiej osobno. Termin nieprzekraczalny 30 b.m. pod osobistą odpowiedzialnością K-mdt Podobwodów. Wykazy te idą do sztabów alianckich i są b. ważne. Rubryki: 1) nazw. i imię. 2.) pseudonim. 3.) stopień. 4.) funkcja. 5.) przez kogo aresztowany, zabity, ranny itp. 6.) co się z nim dzieje obecnie. 7.) w jakim czasie aresztowany. 8.) za co aresztowany .9.) przynależność do org AK, BCh. „*⁵ Nadsyłane z terenu listy jak i odpowiedź komendantów rejonów i komendantów Podobwodów w postaci spisów przynoszą porażającą wiedzę na temat skali i organizacji represji okupanta sowieckiego a przede wszystkim liczby ofiar.⁶ W materiałach wytworzonych przez puławskie UB zachował się donos, który powyższe stwierdzenie potwierdza. I nie chodzi o wiedzę, którą dysponujemy dziś na podstawie analiz materiału źródłowego, ale o opinię i odczucia człowieka, który przeżył piekło zgotowane przez Niemców i tkwił w sowieckim „raju”. Donosiciel donosił: *„Dnia 6/XII. 45R. agent „Orzech” doniósł, że Żejba Jan (raczej Zięba, podane nazwisko nie występuje na Włostowicach - W.K) zamieszkały we Włostowicach sieje wrogie propagandy przeciw P.U.B.P. w Puławach, że P.U.B.P. Puławy gorszy jest jeszcze od gestapo niemieckiego, że zabija ludzi i wieczorową porą w raz z jeńcami niemieckimi wywożą na cmentarz⁷. Kierownik PUBP w Puławach por. Zebrun Aleksander⁸ i Referent Sekcji 5-tej PUBP Puławy Puzniak Jan.”*⁹ Referent sekcji III Jan Winiarski do szefa PUBP w Puławach do por. Antoniego Dawidowicza¹⁰ na okoliczność uroczystości 3 majowej w 1946 pisał: *„W dniu 3-go maja była większa ilość ludności ponieważ przybyli członkowie organizacji Polskiego Stronnictwa Ludowego i „Wici”. Na występie mówcy byli specjalnie przysłani z Lublina, potępiali władze Bezpieczeństwa, oraz obecny Rząd Polski krytykowali, potym wszyscy poszli na groby żołnierzy „Armii Krajowej” z wieńcami. Na szarfach było wypisane „Cześć Bohaterom Poległym z Armii Krajowej”, śledztwo w toku.”*¹¹

Po ujawnieniu – wiosna 1947¹²

28 maja 1947 roku szef PUBP w Puławach por. Włodzimierz Kaliszczuk¹³ w raporcie pisał do swojego zwierzchnika, szefa WUBP w Lublinie „W dniu 28 maja 47 r. w Puławach tutejszego kościoła dowódca bandy „Żuk”¹⁴ zorganizował nabożeństwo, po którym to on sam w raz ze swym sztabem udał się na tutejszy cmentarz gdzie zostali zabici jego członkowie w walce z Wojskiem Polskim, w czym brał udział ksiądz Zawadzki¹⁵. Na cmentarzu, na grobach zabitych bandytów złożono przez ich członków rodziny wieńce. Nabożeństwo trwało około 20 –tu min. na cmentarzu, a na zakończenie ksiądz Zawadzki powiedział „aby zmówić trzy razy zdrowaś za poległych partyzantów walczących o Wielką Polskę”. W czasie tej uroczystości żadnych zaburzeń nie zauważono, a rodziny po poległych bandytach w spokoju rozeszły się do domu”¹⁶ Sprawozdanie dekadowe szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Puławach por. Włodzimierza Kaliszczuka przynosi informacje o interwencji „Żuka” w sprawie sprofanowanych grobów jego żołnierzy. „W dniu 18. VIII. 47r. zgłosił się do tut. Urzędu „Żuk” przy czym zameldował, że groby członków jemu podległych na miejscowym cmentarzu znajdują się w lekkim uszkodzeniu. Dlatego też na cmentarz tutejszy wysłałem funkcjonariuszy, którzyby stwierdzili stan uszkodzenia oraz zasięgnąć początkowych informacji. Dwa groby zostały lekko obdeptane po bokach, przy czym zostało powyrywane ogrodzenie otaczające groby, w związku z tym nakazałem natychmiast poprawić groby wymienionych grabarzowi nie chcąc aby wypadek wymieniony stał się przyczyną krążących jakichkolwiek wersji.”¹⁷ Kolejne doniesienia agentów UB wskazują, że „Żuk” nie był osamotniony w działaniach zmierzających do upamiętnienia i ochrony miejsc pochówku żołnierzy AK i WiN. Młodzież Liceum im Adama ks. Czartoryskiego i „szkoły krawieckiego gimnazjum żeńskiego” w przed dzień święta Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego pamiętała o powinności wobec żołnierskich grobów. Alojzy Szubartowski obserwowany przez donosicieli już od lutego 1946 roku¹⁸ i dyrektorka Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego - Halina Kędziarska oraz uczeń Włodzimierz Kosmala wymieniani są jako osoby bezpośrednio odpowiedzialne za opisaną w poniższych raportach „działalność wywrotową” wobec ówczesnego ustroju. Kolejne raporty podają szczegółowe powody ścisłej obserwacji wyżej wymienionych osób. „Po linii obiektu szkół sirednich i powszechnych: W okresie sprawozdawczej dekady na terenie naszego powiatu w dniu 31. X. 47 r. w Puławach szkoła ogólnokształcąca wraz z Dyrektorem Szubartowskim i szkoła krawieckiego gimnazjum żeńskiego¹⁹, ubierali groby i składali wieńce na grobach z nielegalnej organizacji „WiN” natomiast innych przejaw w okresie sprawozdawczej dekady nie stwierdza się, co do obecnego ustroju.”²⁰ Pod raportem podpisy kierownika referatu V-go P.U.B.P w Puławach Stanisława Tomali i szefa P.U.B.P. w Puławach kpt. M. Kruta²¹. Donosiciel ukrywający się pod kryptonimem „Puławski” otrzymał zadanie ustalenia organizatorów akcji porządkowania grobów - „Po linii obiektu szkół sirednich i powszechnych: W związku z oczyszczaniem grobów w Puławach przez szkoły gimnazjalne na święto zaduszki, na zabitych bandytach „WiN” – u. Dano zadanie do wykonania ps. „Puławskiemu” przez kogo to zorganizowano. Następnie przejaw antypaństwowych po danym obiekcie nie stwierdza się w tej dekadzie.”²² Podpisał Oziębło Bolesław Referent Referatu V- go. Na koniec raport Kaliszczuka: „W okresie sprawozdawczym stwierdzono że z Gimnazjum Ogólnokształcącego w Puławach młodzież gimnazjalna została zorganizowana przez ucznia 1-szej Licealnej Kosmalę Włodzimierza²³ sekretarza P.C.K. szkolnego, wraz w porozumieniu z drt. tegoż gimnazjum ob. Szubartowskim i wysłali uczni w dniu 31.X.-47 r. którzy ubierali groby na zabitych czł. nielegalnej organizacji WiN” Jak również ten sam dyrektor przydzielił stypedjum uczennicy której ojciec siedzi obecnie w więzieniu w Lublinie niejaki Krawczyk²⁴ z Kurowa, natomiast innym

uczniom których ojce poginęli w niewoli niemieckiej, to odmówił bez rzadnych przyczyn. Następnie żadnych zmian na terenie i przejaw nie stwierdza się.”²⁵ Opisywana wyżej „wywrotowa robota” w postaci organizowania przez wymienionych nauczycieli opieki nad grobami poległych żołnierzy WiN dla puławskiego aparatu bezpieczeństwa była wyrazem negatywnego nastawienia nauczycielstwa do „wychowania młodzieży szkolnej w duchu demokratycznym”: - „Nauczycielstwo : Na ogół nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych stara się podporządkować do nastawień odgórnych i obecnej rzeczywistości. Jednak aktywnej pracy w celu wychowania młodzieży szkolnej w duchu demokratycznym, nie wykazuje. O czym świadczą fakty :(...)2. Uporządkowanie grobów bandyckich na dzień zaduszek przez młodzież szkolną, który wyłącznie się tymi grobami zajęła.”²⁶

Lokalizacja grobów

Którymi grobami zajmował się „Żuk”, „Alma” i uczniowie wysłani przez dyrektora Szubartowskiego? Informacje, które odnaleźć można w puławskich raportach wywiadowczych WiN²⁷ wskazują, że „Żuk” i jego współpracownicy dysponowali wiedzą o skali terroru, metodach działania UB i KBW, okolicznościach śmierci swoich podwładnych, liczbie pomordowanych i miejscach pochówków. Jednocześnie udział uczniów w porządkowaniu grobów świadczy, że była to wiedza powszechna w środowisku osób związanych z AK i WiN. Jest wielce prawdopodobnym, że „Żuk” posiadał wiedzę o pomordowanych i skazanych²⁸ wyrokami sądów doraźnych²⁹. z lutego – marca 1946 roku. Byli to: Bolesław Dyrła „Myśliwy”³⁰, Jan Zyska „Hardy”³¹, Bolesław Janoszczyk „Jaskółka”³², Klemens Rodzik „Kajak”³³, Henryk Szymajda „Groźny”³⁴, Tadeusz Kruk „Cygan”³⁵, Kazimierz Osiecki³⁶, Antoni Feliks Czapła „Kruk”³⁷, Henryk Szyszko „Nis”, Mieczysław Kijak „Burza”³⁸ (ekshumowany i pochowany w Gołębiu), Henryk Rusa „Kos”³⁹, Aleksander Góra „Pokrzywka”⁴⁰ (ekshumowany i pochowany w Gołębiu), Stanisław Noga „Ryś”, „Truś”⁴¹, Józef Wójcik „Wierny”⁴² (ekshumowany i pochowany w Końskowoli). Wszyscy wymienieni prócz „Myśliwego” zostali pochowani na puławskim cmentarzu⁴³. 26 lutego 1946 roku w trybie doraźnym na sesji wyjazdowej w Puławach na śmierć skazani zostali Józef Kozak „Bimber” z Płonek, Władysław Niezabitowski „Porzyński”, „Płatek” z Wąwolnicy, a Aleksander Dębniak „Rosa” z Zaborza - dzień później. Skazani przewiezieni zostali na Zamek Lubelski – wyrok przez rozstrzelanie wykonano 1 marca 1946 roku. „Bimber”, „Porzyński” i „Rosa” pochowani zostali w bezimiennych mogiłach na cmentarzu przy ul. Unickiej⁴⁴. W żadnym ze znanych mi źródeł archiwalnych nie natrafiłem na informację na podstawie, których uzasadnionym było by twierdzenie, że puławski WiN dysponował wiedzą o aresztowaniu i śmierci Wacława Kijowskiego „Szczygła”⁴⁵ straconego wyrokiem sądu doraźnego i miejscu jego pochówku. Jest wysoce prawdopodobnym, że Wilczyński dysponował wiedzą o aresztowaniu Antoniego Szlachetki „Bogusia” z Kraczewic - potwierdza to raport Stanisława Dziarmagi „Tęczy”⁴⁶, komendanta Podobwodu C w Obwodzie Puławskim WiN. Na podstawie dostępnych źródeł nie da się jednoznacznie stwierdzić czy sztab Obwodu Puławskiego WiN posiadał informacje na temat miejsca pochówku „Bogusia”. Prawdopodobnie nie. Puławskie UB kłamstwem zacierało ślady zbrodni. Podobny mechanizm zacierania śladów zastosowano w przypadku aresztowanego Franciszka Lewandowskiego „Dęba”⁴⁷. „Dąb” został zastrzelony podczas próby ucieczki z PUBP Puławy 3 września 1946 r..

Przywołuję raz jeszcze cytowany wyżej fragment sprawozdania: „W dniu 28 maja 47 r. w Puławach tutejszego kościoła dowódca bandy „Żuk” zorganizował nabożeństwo, po którym to on sam w raz ze swym sztabem udał się na tutejszy cmentarz gdzie zostali zabici jego członkowie w walce z Wojskiem Polskim, w czym brał udział ksiądz Zawadzki Na cmentarzu, na grobach zabitych bandytów złożono przez ich członków rodziny wieńce.” Jest on o tyle istotny, że wskazuje na stosowanie przez UB praktyki przewożenia ciał zabitych w walce członków WiN na określony

cmentarz. „Stanowczo zabronione było oddanie zwłok ”bandyty przekazanych do jednostki więziennej do pochowania” czyli żołnierzy organizacji niepodległościowych, poległych w walce z funkcjonariuszami UB lub KBW, których ciała zostały zabrane z miejsca starcia.”⁴⁸ W sprawozdaniach puławskiego UB z początku 1947 roku odnotowano wydarzenia, które identyfikuję jako ściśle korespondujące z cytowanym powyżej meldunkiem o modlitwie przy grobach „bandytów”, którzy zginęli „w walce z Wojskiem Polskim”. Choć prawdziwy byłby zapis o modlitwie przy grobach żołnierzy Wojska Polskiego zabitych przez bandytów z UB, co niniejszym czynię. 2 stycznia 1947 roku w walce z bandytami zginął „Czarny”⁴⁹, 13 stycznia 1947 roku zginęli „Kiemlicz”, „Komar”, „Wazon” i „Wesoły”⁵⁰. 25 stycznia 1947 podczas próby ucieczki zastrzelony został „Czort”⁵¹. 1 lutego 1947 roku zginął „Ochotny”⁵², 17 lutego 1947 w Niezabitowie na stacji kolejki wąskotorowej zginęli „Zimny”, „Szpak” „Bokser”⁵³, z 4 na 5 marca 1947 roku, czyli w okresie obowiązującej już amnestii, w Woli Przybysławskiej przez ormowców z Przybysławic zostaje zastrzelony „Cięty”⁵⁴. „Na cmentarzu, na grobach zabitych bandytów złożono przez ich członków rodziny wieńce”. Punktem odniesienia gdzie mogły znajdować się groby poległych żołnierzy jest lokalizacja zachowanego do dziś grobu „Zimnego”, „Boksera” i „Szpaka”. Grób ten - A/II/66, znajduję się w pewnym oddaleniu od masowego grobu ofiar mordu sądowego z lutego – marca 46 roku - A/1/110. Kolejne źródło informacji o lokalizacji grobów to zdjęcie wykonane przez fotografa puławskiego E. Świątkę⁵⁵. Zanim do niego dojdziemy, dygresja ściśle związana z tokiem wyводу. Podczas kwerendy terenowej p. Danuta Wargocka z Wąwolnicy udzieliła mi cennych informacji na temat pochówków partyzanckich na cmentarzu puławskim. Pośród zabitych wraz z „Kiemliczem” wymieniła Alojzego Gąskę „Lance”⁵⁶. Rodzina zabitego partyzanta po ustaleniu miejsca pochówku ciało zabrała do Wąwolnicy i pochowała na miejscowym cmentarzu. Rodzina „Kiemlicza” ciała nie zabrała, nie wystawiła też nagrobka. Możliwe, że p. Wargocka połączyła, ze sobą dwa różne wydarzenia, śmierć „Kiemlicza” i „Lancy”. Adnotacja na odwrociu w/w zdjęcia, potwierdza Jej relację o pośmiertnych losach „Lancy” – „Grób partyzanta z Wąwolnicy na Puławskim cmentarzu zabrany w r. Gąskowa syn Aluś Wąwolnica.” Zdjęcie wykonane zostało w okresie po amnestii z 22 lutego 1947 roku. Otoczenie i ubiór postaci wskazuje na ciepłe miesiące.⁵⁷ „Dwa groby zostały lekko obdeptane po bokach, przy czym zostało powyrywane ogrodzenie otaczające groby” – Przywołuje jeszcze raz fragment raportu Kaliszczuka opisujący skargę „Żuka” z 18 sierpnia 1947 roku w związku ze zniszczeniem dwóch grobów jego żołnierzy. Zdjęcie Świątkę przedstawia ogrodzenia brzożowe, brzożowe krzyże, jeden na pierwszym planie złamany, trzy mogiły. Fotograf ustawiony był pod kątem w stosunku do fotografowanych osób i grobów przez co nie widać dalszego otoczenia w tym mogił ofiar sądów doraźnych z 46 roku. Dalszy plan fotografii wskazuje na miejsce dzisiejszego cmentarza wojennego, który sąsiaduje z terenem cmentarza parafialnego i lasem.

1949

Ciężko ranny w czasie aresztowania Włodzimierz Tuora „Podchorążak”⁵⁸, który zmarł po przewiezieniu do Puław, pochowany jest w kwaterze A/II/68. Według ustaleń członków SZŻAK i WiN w Puławach Stanisław Wójtowicz „Zagon”, „Iwan”⁵⁹ zabity podczas aresztowania w 1949 roku, także pochowany jest w Puławach (A/II/ 67?).

1 We wszystkich cytowanych źródłach zaznaczonych kursywą, zachowałem pisownię oryginalną.

W „Sprawozdaniu z przebiegu akcji „Burza” na terenie Obwodu AK Puławy” Józef Bisping „Huba” pisał: (...) *Obwód Puławy ma kształt stukilometrowej długości pasa, rozciągniętego wzdłuż brzegów Wisły od Sobolewa i Maciejowic aż po Godów i Rybitwy (...)*. IPN Lu 100/274, cz.4, k. 1281 – 1282. W skład Obwodu wchodziły 3 podobwoły: „A” – Dęblin, „B” – Puławy, „C” – Opole Lubelskie. Obwód podzielony był dodatkowo na 13 rejonów w skład, których wchodziły od 1 do 3 placówek – gmin. Rejony podobwoły „A” – 1. - Sobolew i Maciejowice, 2. – Żelechów, 3. - Trojanów i Kłoczew, 4. - Ryki i Ułęż, 5. – Irena i Stężycza. Rejony podobwoły „B” – 6. Żyrzyn i Baranów, 7. - Kurów, Markuszów, Garbów, 8. - Puławy i Końskowola, 9. - Kazimierz Dolny i Celejów, 10. - Nałęczów. Rejony podobwoły „C” – 11. - Karczmiska i Szczekarków, 12. - Opole Lubelskie i Godów, 13 – Rybitwy i Kamień. Ireneusz Caban, Oddziały partyzanckie AK 15 pp „Wilków”, Oficyna Wydawnicza „CZAS”, Lublin 1994, str. 11. Zwielokrotniona liczba rejonu to kryptonim placówki.

2 Zygmunt Żyłka –Żebracki „Żeliwa” – ur. 17.04.1907- zm. 06.07.1997. Oficer Wojska Polskiego, zaangażowany w działalność konspiracyjną podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu w organizacjach : SZP, ZWZ, AK, ROAK, DSZ, WiN. Komendant Obwodów ZWZ/AK Garwolin (XII 1939-VI 1942), Puławy (VII 1942-XI 1944), oraz komendant Inspektoratu Rejonowego AK/ROAK Puławy (XI 1944-III 1945). Posługiwał się pseudonimami: „Ax”, „Czarny”, „Zygmunt”, „Żelan”, „Żeliwa”, vel *Henryk Zygmunt*. Więzień polityczny PRL, współzałożyciel środowiska żołnierzy 15. Pułku Piechoty „Wilków” AK. – Fragment biogramu opracowany przez SGH 15 pp „Wilków” na potrzeby wystawy „Chłopcy malowani – żołnierzom Armii Krajowej, 15 pp „Wilków” AK i WiN”, Puławy 2010.

3 Archiwum „Orlika”, IPN Bu 0255/274, k.217

4 Henryk Piątkowski „Kotlina”. W publikacji Komunistyczne represje wobec harcerzy na Lubelszczyźnie autorstwa Stanisława Jana Dąbrowskiego, Ewy Rzeczkowskiej i Piotra Gawryszczaka na stronie 121 znajduje się biogram Henryka Piątkowskiego. W Puławskim Przeglądzie Powiatowym nr 6/2008 z maja 2008 roku na stronach od 11 do 13 opublikowany został biogram Hanny Sikory poświęcony Henrykowi Piątkowskiemu. Może mojemu drogiemu Czytelnikowi te ceregiele autora mogą wydać się dziwnymi, ale... Do czego doszło ? Dwie postacie, jedna osoba. Henryk Piątkowski „Kotlina” (1907 – 1991) i Henryk Piątkowski (1913 – 1994) żeglarz, nauczyciel i harcerz to dwie różne osoby. Publikacja o harcerzach z Lubelszczyzny zawiera kompilowany biogram Henryka Piątkowskiego, takie - dwóch panów w jednym.

5 IPN Lu 100/274 k. 17. Materiał dowodowy w sprawie H. Piątkowskiego „Kotliny” i innych

6 Wykaz aresztowanych przez NKWD i wywiezionych z OP 1/15 pp - stan na dzień 25 lutego 1945 roku, wymienia 24 żołnierzy. 11 żołnierzy - brak informacji o losie aresztowanych, 2 żołnierzy – zbiegli po aresztowaniu, 2 żołnierzy wcielonych do wojska , 4 żołnierzy osadzonych na Zamku w Lublinie w tym ppor Jerzy Franciszek Jaskulski „Zagończyk” zastępca dowódcy OP 2/15 pp, 2 żołnierzy - ppor. Marian Sikora „Przepiórka” dowódca OP 2/15 PP i ppor Stefan Tipelt „Pik” dowódca plutonu OP 2/15 pp. „Przepiórka” i „Pik” zostali rozstrzelani (w cytowanym dokumencie – „powieszeni”) na Zamku 12 grudnia 1944 roku. Ppor Władysław Antoszczak „Szary” zamordowany 2 listopada 1944 roku (w zasadzce UB i MO) , ppor Zenon Owczarski „Gzys” – *postrzel. zbiegł i wyleczony w grud. 44*. Wykaz aresztowanych z 24 października 1944 roku podaje 18 aresztowanych z Borysowa, 3 z Jaworowa, 3 z Cezaryna. „*Wykaz Polaków aresztowanych przez bolszewików i milicję obw.*” z 23 lutego 1945 roku podaje listę 98 nazwisk osób z Podobwoły A z Rejonów 2 - Żelechów, 3 - Trojanów i Kłoczew, 4 - Ryki i Ułęż. Nie datowana „*Lista zaginionych, aresztowanych, zabitych w Rejonie 6/B przez Sowietów i Milicję*” podaje z Placówki nr 6 i sztabu Placówki nr 6 łącznie 4 pseudonimy i funkcje aresztowanych przez NKWD, z Placówki nr 66 podaje ogólną liczbę około 20 aresztowanych. Komendant Rejonu 9 - „Chmiel” (Bogdan Liszewski – IPN Lu 052/74 k. 35) w meldunku do Z.D.W – (Zarząd Dróg Wodnych - kryptonim Inspektoratu WiN Puławy używany w II – VII 1946 r.) z 27 lutego 1946 roku podaje informacje o aresztowaniu 5 członków organizacji: „Truteń”, „Szaruga”, „August”, „Szpilka” NN oraz 8 nazwisk i jeden NN osób aresztowanych nienależących do organizacji. IPN Lu 100/274 k.22, 31, 37, 36, 379.

1 listopada 1945 roku z inicjatywy ppor Zygmunta Wilczyńskiego „Żuka” i pod duszpasterskim przewodnictwem ks. Jana Kowalskiego „Jasia” kapelana WiN na cmentarzu parafialnym w Kraczewicach odbył się Apel Poległych. Jerzy Jurkiewicz „Junacz” 5 listopada sporządził meldunek z tego wydarzenia. Poniżej fragment, wymowne świadectwo gorzkiej refleksji. „(...) *Po komendzie baczność, na prawo patrz, wyczytuje się pseudonimy poległych żołnierzy OP - jest ich 170 - większość i to ogromna to ofiary okupacji sowieckiej. Polegli na polu chwały - odpowiada donośny głos z szeregu. Ksiądz przemawia. Mowę jego cechują głębokie uczucia i boleść ze świadomości ofiar tych młodych ludzi. Następnie zabiera głos ppor Żuk. Twarde żołnierskie słowa płyną z ust. Obrazuje etapy walk partyzanckich za czasów okupacji*

niemieckiej i sowieckiej. Jaka ogromna różnica. (...)” Archiwum „Orlika” - AIPN Bu 0207/4619 t.4 k. 486 – 487. Autor „Charakterystyki nr 91” liczbę poległych w walce w latach 1945 - 47 żołnierzy oddziałów „Orlika” i „Żuka” określił na 238 osób przy czym 50 żołnierzy zidentyfikowanych, 188 nieznanymi. IPN BU 0/187/89/1, k.19. Liczbę tę należy powiększyć o wywiezionych do ZSRR i tam zmarłych, zamordowanych skrytobójczo, zamordowanych w śledztwie, zamordowanych wyrokami sądowymi, zmarłych podczas odbywania wyroku.

7 Wypowiedź mieszkańca Włostowic jest przykładem reakcji na praktyki stosowane przez puławski resort. Nocne pochówki ofiar UB, wykonywane rękami jeńców niemieckich, to prawdopodobnie działania podjęte przez resort po dochodzeniu prokuratorskim w sprawie poszukiwania zatrzymanych przez UB puławskie a zaginionych bez śladu. W grudniu 1945 roku na terenie Puław kolportowana była ulotka informacyjno – propagandowa „Katyń Puławski” opracowana przez Inspektorat WiN Puławy. Kapuś, zapewne o zapatrywaniach demokratycznych, „Kluczyk” donosił referentowi sekcji III PUBP w Puławach Janowi Winiarskiemu o fakcie kolportażu stwierdzonego w Baranowie: *”Informator „Kluczyk” doniósł mi, że w Baranowie były rozplakatowane plakaty, które były zatytułowane „Puławski Majdanek (Katyń – W.K.)” W treści było opisane jak Bezpieczeństwo w Puławach bije, katuje i zabija aresztowanych. Zabitych zakopują w swym ogrodzie aby ludność nie wiedział o ich czynach. Po otrzymaniu wiadomości przedstawiłem Kierownikowi PUBP Puławy, który mi oznajmił, iż on też już się dowiedział”* IPN Lu 041/3 k. 612. Sprawozdanie sekcji III PUBP Puławy za okres od dnia 8.XII do dnia 18.XII. 1945 r. Ulotkę kolportował także Jerzy Franciszek Jaskulski „Zagończyk” po drugiej stronie Wisły w ramach Związku Zbrojnej Konspiracji. Informacje w niej podane znalazły się w opracowanym przez Komitet Porozumienia Organizacji Polski Podziemnej „Memoriale do Rady Bezpieczeństwa ONZ.” Przytaczam treść z *„odpisu ulotki z Kozienic”*:

„KATYŃ PUŁAWSKI. Przed niedawnym czasie przyjechała do Puław Komisja Prokuratury aby zbadać na miejscu tajemniczą sprawę zaginięcia bez składu (sądu?) szeregu aresztowanych i więzionych przez Urząd Bezpieczeństwa w tym mieście ludzi. Czy chcecie wiedzieć co ta komisja odkryła? Oto rozrzucone na podwórku aresztu między śmietnikiem a dołem kloaczny – groby. Gdzieś tam pod płotem, koło ustępu, znaleziono w ziemi zagrzebane płytko i pośpiesznie ludzkie zwłoki. Gdyby nie było to na terenie posterunku resortu w Demokratycznej Polsce – to na pewno powstałby koło tej sprawy nie mały hałas. Jak to? Ludzie, wolni obywatele swojego państwa, pomordowani i przysypani ziemią pod płotem? Przecież każdy widzi, że to mord, że to zbrodnia karana przez wszystkie państwa na świecie najwyższym wymiarem kary. Tak, ale w Polsce Bierutów, Osóbków i Żymierskich nie znane są te zasady. Prasa rządowa umie wprawdzie załamywać ręce nad okrucieństwem niemieckiego okupanta, propaganda krzyczy na cały świat o odkryciu tu czy tam masowych grobów, urządza tydzień „Majdanka”... , ale gdy władze prokuratorskie odkryły w resorcie puławskim groby i 14 zakatowanych, zatluczonych na śmierć ludzi, to o tym przerażającym fakcie nie napisała żadna gazeta.

My się pytamy: dlaczego panie prokuratorze? Dlaczego nie zrobił pan z tego strasznego odkrycia skandalu o najwyższym rozgłosie. Czy może i panu też zaciska gardło sowiecka łapa? Wszak nie chodzi tu o zwykłych przestępców. To musieli być ci, których komunistyczny pacholek nienawidzi gorzej od Niemców, których boi się bardziej niż diabeł święconej wody To byli ci, których imię każda Polka i każdy Polak wymawia z miłością i czcią To byli ludzie z AK. Zwłoki wywieziono w nocy na cmentarz włostowicki i tam zostały one zakopane rękami niemieckich jeńców.

Dla dochowania tajemnicy cmentarz obstawiony był przez posterunki resortu. Ślady zbrodni miały być ukryte, mord miał być przemilczany w cichej mowie oprawców z prokuratorem. Ale prawdy nie udało się wraz ze zwłokami przywalić bryłami cmentarnej ziemi. Ta straszna polska prawda woła wielkim głosem o pomstę i karę. Głosy pomordowanych w Puławach, łączą się z głosami tylu tysięcy ofiar Katynia, Sybiru, Kazachstanu, ofiar Lubelskiego Zamku, „CZERWONEJ PIWNICY” więzienia na Pradze. Jeszcze raz ukazało się nam oblicze krwawego potwora – komuny – tchnące nienawiścią do wszystkiego co polskie. Lecz i Polska wie, jakie ma wobec komuny zająć stanowisko. Dziś naszą bronią jest potężny wspólny nacisk polskiej opinii publicznej. Niech świat cały wie, że nie ugniemy się przed przemocą i nie uznamy za swój takiego rządu, którego funkcjonariusze zakopują pod płotem ciała pomordowanych POLAKÓW” Skan odpisu ulotki w zbiorach autora.

8 Aleksander Żebrun – Cytat jako przypis, który precyzyjnie oddaje charakterystykę metod pracy ówczesnego szefa puławskiego UB (sierpień –grudzień 1945 r) jak i kierowanego przez niego urzędu. To jednocześnie oskarżenie Jana Leptucha poprzedniego szefa puławskiego UB i Żebruna i podległych im siepaczy. *„(...) jakaś młoda pracownica wydziału rolnego UMCS i jej matka poszukiwały ojca (i męża) którego aresztowało UB. Aresztowany miał być zabity, kobiety poszukiwały zwłok i była decyzja ich ekshumacji. Aresztowany był zabity w Puławach gdzie rodzina i on mieszkali i pracowali. Niestety nie*

pamiętam nazwiska, ale pamiętam, że z prokuratorem wojskowym, sympatycznym niestarym prawnikiem pojechaliśmy do Puław i zgłosiliśmy się do posterunku UB. Komendantem placówki był jakiś około trzydziestoletni oficer z blizną na policzku pod okiem i z tyłu na głowie; był podobno zniechęcony i blizny te były śladami zamachu i postrzelenie go. Mimo, że kula przeszła na wylot przez głowę – wyżył i urzędował dalej, a bliznami się chwalił. Przywitał nas wylewnie powiedział, że wszystko do ekshumacji jest przygotowane (rozkaz ekshumacji wydała jakoś bardzo wysoka władza) ale musimy się najpierw napić. W dużym pokoju na parterze narożnego domku z ogrodem przy głównej ulicy Puław zastaliśmy na stole blaszane emaliowane kubki i blaszany dzbanek pełen cuchnącego bimbrowa. Nalano mi pełny kubek tej ohydy i kazano pić. Tak było obrzydliwe, że tylko udawałem, że pije ale inni pili całymi pełnymi kubkami po czym zaczęto rozkopywanie podwórza. Zwłok, zakopanych płytko i głębiej na podwórzu ściślej na tyłach domku było bardzo dużo. Wyjmowano jedne po drugich żona i córka zamordowanego starały się rozpoznać ojca. Oglądały przednie zęby ale większość zwłok była tak świeża, że można było je rozpoznać także po twarzy. Nie było poszukiwanego ale były inne, które komendant rozpoznawał sam od razu mówiąc, że - ach to ten którego rozwaliliśmy wtedy a wtedy. Jedne zwłoki miały pasek na szyi komendant zaraz wiedział, że to ten, który się wtedy to a wtedy powiesił. Makabra trwała wiele godzin - ale poszukiwanego nie znaleziono. Nie wiem jak się cała sprawa skończyła bo my z prokuratorem wróciliśmy do Lublina (...).” Tadeusz Kielanowski, Bez polityki. Szkice wspomnień, Pro Vision Publishing, 2012 . str. 216. Poszukiwana osoba to Jan Mazurkiewicz, ofiara Leptucha. Aresztowany jako podejrzany o współpracę z AK 21 maja 1945 roku. Dzień potem już nie żył. Prawdopodobne okoliczności aresztowania Mazurkiewicza przedstawił Bolesław Litwiński „Zawieja” w meldunku do Mariana Bernaciaka „Orlika” z czerwca 1946 roku. „(...) Radomski jest czynnym członkiem sekcji P.P.S. i prezesem partii w Puławach. Ponieważ mieszka w tym samym domu gdzie mieszkał śp. komornik Mazurkiewicz (ostatni dom pod torem) u którego był punkt kontaktowy, więc jestem moralnie przekonany, że to on go wsypał (...)” IPN Lu 100/274 cz.4.k.1349. Więcej o poszukiwaniach Jana Mazurkiewicza – Sławomir Pać „Czas przeszedł nie do końca dokonany” – Puławski Przegląd Powiatowy, Nr 4/2007, str. 8-10. Szczegóły postępowania wobec Jana Leptucha w związku ze śmiercią Jana Mazurkiewicza i Zygmunta Dadalskiego z Józefowa n. Wisłą - Mirosław Sulej, „Zbrodnia i zdrada. Studium przypadku. Komuniści na terenie Podobowodu Dęblin – Ryki Armii Krajowej podczas II wojny światowej i później” Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2012. Str. 453-454. Leptuch kiedy przekazywał Katyń Puławski Żebrunowi, w protokole zdawczym ”przyznał” się do 3 więźniów, którzy zmarli w czasie śledztwa. Raport wywiadowczy Bolesława Litwińskiego ps. „Zawieja” podaje personalia kolejnych trzech zamordowanych. 9 IPN Lu 41/3 k. 136

10 Antoni Dawidowicz s. Józefa i Franciszki, ur. 04.11.1905 w Czarnej. Wg deklaracji w ankiecie specjalnej wyznanie rzymsko –katolickie (sic!). Ukończył 5 klas szkoły powszechnej w Czarnej, 2 klasy gimnazjum w Skierniewicach oraz szkołę techniczno – kolejową w Radomiu. Od 1924 roku w KPP. Kolporter nielegalnych materiałów na trasie Radom – Tomaszów Mazowiecki – Łódź- Opoczno – Piotrków Trybunalski – Pabianice. W 1926 roku rozpoczyna służbę wojskową w 1pułku wojsk łączności w Zegrzu. W 1928 roku przeniesiony do rezerwy w stopniu plutonowego. Pracował na PKP na stacjach Niekłań, Regny, Blizin, Szydłowiec. 30 sierpnia 1932 roku aresztowany za kolportaż broszur komunistycznych. Zwolniony 13 grudnia 1932 roku z zakazem pracy na kolei. Bezrobotny do 5 sierpnia 1934 roku gdy rozpoczyna pracę w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu gdzie pracuje do wybuchu wojny. Okupację spędza w Radomiu i Międzyrzeczu. Od 1941 pracuje w firmie Kom Drobit Stuag przy budowie drogi Warszawa – Brześć. Współpracuje z AL, przekazuje informacje sowieckiej partyzantce Kołpaka operującej w rejonie Radzyna . Od maja 1944 roku ukrywa się przed gestapo w związku z pomocą udzieloną w ucieczce jeńcom sowieckim. Po wkroczeniu Armii Czerwonej współpracował z NKWD i Smierszem (min. ze starszym lejtnantem Kuzniecowerem i mjr Dobryninem) pod pseudonimem „Maksymowicz”. Na polecenie PPR i zaopiniowaniu jego kandydatury przez sowieckiego doradcę wojskowego objął stanowisko Komendanta Ochrony Kolei na stacji Międzyrzec - do września 1944 roku. Od 21 września 1944 roku współpracownik Resortu Bezpieczeństwa Publicznego 1 grudnia 1944 roku zostaje wywiadowcą sekcji pierwszej PUBP w Radzynie Podlaskim. Od 1 kwietnia 1945 roku awansuje na starszego referenta. 16 grudnia 1945 roku obejmuje kierownictwo w PUBP w Puławach. Bolesław Litwiński „Zawieja” do „Orlika” „Marian, Komendant Resoru jest takim samym zbirzem jak i jego poprzednicy.” IPN Lu 100/274 cz.4, k. 1221. Dawidowicz był jednym z inspiratorów pacyfikacji powiatu puławskiego, która rusza z początkiem stycznia 1946 r. Odnośnie pacyfikacji terenu przez wojsko i resort „Zawieja” meldował w styczniowym raporcie: „Pacyfikacja spowodowana była przez ob. Starostę i kier. UB Dawidowicza który podaje się za przedwojennego oficera. Okazuje się że nowy kier. UB nie jest taki ideal na jaki się zanosilo, wielki służbista, spowodował współpracę z saperami przez wysłanie pisma do Radkiewicza z podaniem reakcyjności saperów. Ten ostatni przesłał pismo do wojska z rozkazem aby natychmiast nawiązali łączność z UB pod groźbą

aresztowania. Obecnie patrole chodzą po mieście w składzie 2 saperów, 2 z UB, 1 z NKWD.” Tamże k. 1269. Prawdopodobnie oskarżenie o „reakcyjność saperów” ma swoje źródło w następującym wydarzeniu opisanym przez wywiadowcę rejonu 8 Leona Żukowskiego „Kubę” – „Dnia 20.I. (46 – W.K.) saperzy nabili po mordzie resorciaków dość dobrze” Tamże, k. 1468. W maju 1946 dochodzi do próby likwidacji Dawidowicza: „Raport sytuacyjno wywiadowczy za miesiąc lipiec. Przypadkowo był zamach na Dawidowicza kier. U.B. jednak wyszedł bez szwanku. Zabity został tylko lajdak Wójcik szofer. Chłopczy z Wronowa którzy przysnęli z resortu bardzo źle się o nim wyrażają. IPN Lu 100/274 cz.4, k. 1210. I kolejna próba likwidacji resortowego bandziora: „W dniu 8.VIII 46 r. banda w sile 4 ch bandytów dokonała zasadzki na szosie pomiędzy Kazimierzem a Bochoćnicą na szefa PUBP por Dawidowicza Antoniego i doradcę (tzw. sowietnik). Z powodu iż zepsucia się resorów samochodu powracał sam kierowca którego zatrzymano i pobito. Szef i doradca pozostali w Kazimierzu.” IPN Lu 041/8, k. 126, Telefonogramy meldunki napady na MO I PUBP 1946\zestawienie opisowe napadów i zabójstw na terenie Powiatu Puławskiego 1945 – 1947. Dawidowicz ma świadomość realnego zagrożenia: „Dawidowicz i Szyszko kom. Resortu N.K.W.D. chodzą po cywilnemu, noszą po 3 rewolwery – 2 9-tki z przodu w kieszeniach i 7-kę w tylnej kieszeni.” „U.B. odgrodziło się po swojej stronie drutem tak, że obok U.B. trzeba iść jezdnią lub z drugiej strony.” IPN Lu 100/274 cz.4, k.1179, 1216. 21 września 1946 roku około godz. 17 tej Dawidowicz dopuszcza się morderstwa, które stanie się bezpośrednim powodem odwołania go z Puław. „Dwóch przechodzących saperów zostało zatrzymanych w Puławach przez wartownika UB. który zażądał od nich przejścia na drugą stronę ulicy. W tym czasie nadjechał kier. UB Puławy z żoną. Słyszcząc okrzyki wartownika „stój, kto idzie? Wskoczył z pistoletem /za nim żona/ i podniesionym głosem zaczął krzyczeć na saperów dlaczego kręcą się w tym miejscu. Za kierownikiem UB zaczęła wykrzykiwać jego żona. Jeden z saperów zwraca uwagę żonie kierownika UB, że to nie jest jej sprawa tylko męża. W odpowiedzi na zwrócenie uwagi żonie kierownik UB jednym strzałem zabija sapera. Kolega zabitego udaje się do koszar. Opowiada całe zajście. Następuje pewnego rodzaju bunt. Żołnierze domagają się zrobienia rewanzu na UB. Dowództwo rosyjskie bunt ten uśmierzyło, a kierownik UB nie został pociągnięty do odpowiedzialności.” IPN BU 0207/4619 t.2, k.128, Raport wywiadowczy Jerzego Jurkiewicza „Junacza” za okres 1-30 września 1946 r. Antoni Zarembiuk oficer śledczy WUBP w Lublinie, 5 grudnia 1946 roku umarzając postępowanie wobec Dawidowicza podał następującą wersję opisanego wyżej wydarzenia: „Wieczorem dnia 21 września 1946 r. grupa żołnierzy 4-Sam. Bat. Sap. Stacjonującego w Puławach za pozwoleniem dowództwa udała się do miejscowego gmachu kina „Nissa”, celem ujrzenia wyświetlanego w tym czasie filmu. Przed zakończeniem seansu 2-ch szeregowców wyżej wspomnianej jednostki, a mianowicie Woźniak Feliks i Adamczewski Zdzisław, bez zezwolenia swoich przełożonych, t.j. samowolnie opuścili salę i udali się do najbliższego sklepu celem napicia się wódki. Po wypiciu znacznej ilości wódki o godz. 12 –tej z minutami w nocy, obaj wspomniani saperzy opuścili sklep i udali się w kierunku miasta, rzekomo do narzeczonej Woźniaka Feliksa t.j. we wprost przeciwnym kierunku swoich koszar. Woźniak Feliks i Adamczewski Zdzisław naprzeciw domu nr. 19 przy ul. Zwycięskiej zauważyli taksówkę, która zatrzymała się w tym czasie na przeciw tego ze samego domu t.j. domu w którym mieszkał b. szef puławskiego UB Dawidowicz Antoni. Taksówką tą powracał z kolacji Dawidowicz wraz ze swą żoną i dwoma innymi funkcj. podległego mu urzędu. W chwili gdy w/w wysiadali z taksówki z zamiarem udania się do swoich prywatnych mieszkań, do nich podskoczyli, idący w tym miejscu obaj pijani saperzy, którzy rzucili się na nich uderzając Dawidowicza i jego żonę wszczynając szarpaninę w trakcie której Dawidowicz strzelił z posiadanego pistoletu trafiając jednego z napastników Woźniaka Feliksa i zabijając go na miejscu.” Uzasadniając umorzenie Zarembiuk argumentuje ;”3./ że, Dawidowicz strzelając z pistoletu i zabijając Woźniaka działał w obronie własnej, ponieważ musiał być przerażony ze względu na dwukrotne urządzanie przez bandytów zamachu na niego, podczas jednego z których zabito mu w taksówce szofera, Wójcika Józefa. 4./ że na terenie samego miasta Puławy miały już miejsce wypadki zabójstw funkcjonariuszy UB i osób cywilnych przekonanych demokratycznych.” Sprawa zostaje umorzona a przerażony Dawidowicz zwolniony z aresztu. IPN Sz 0019/352 k.55-56. Raport wywiadowczy za październik – listopad dodaje informacje, które charakteryzują stosunki pomiędzy saperami a UB wynikłe m.in. z powodu morderstwa popełnionego przez Dawidowicza: „Stosunek saperów do UB jest wrogi. Kilkakrotnie zdarzały się przypadki starć pomiędzy poszczególnymi patrolami, pomiędzy UB a saperami. Podczas zajęć bywały nieraz wypadki śmierci, jak to miało miejsce ostatnio w Puławach, gdzie zostało zabitych 2 saperów przez UB. Są wypadki że UB używa saperów do pacyfikacji. Biorą udział niechętnie, rozkazów UB nie wykonują (n. czyt. – W.K.) się przychylnie i grzecznie. Wypadki dezercji są rzadkie. Wiadomości o naszych robotach przeciw UB są przyjmowane z zadowoleniem. D-cy przeważnie starzy z przed 1939 r. oficerowie i podoficerowie. Stacjonują Puławy ul. Lubelska.” Tamże, k.160. Anegdota o ideowości szefa Dawidowicza i jego podwładnych: „Sprawozdanie za miesiąc sierpień 1946 r. „W naszym mieście miał miejsce następujący wypadek, otóż do jednego z moich znajomych przyszło wieczorem 2 gości z pistoletami i zażądało 10.000 zł.

Ten odpowiedział, że chwilowo nie ma ale proszę się zgłosić za kilka dni. W międzyczasie przechodząc obok UB poznał jednego z nich stojącego na chodniku. Wówczas zgłosił się do Dawidowicza i opowiedział zajście. Ten zrobił zbiórkę i co się okazało, że ten gość był w szeregach UB. Wówczas Dawidowicz wziął znajomego na stronę i powiedział „Milczeć i won!”” IPN Lu 100/274 cz.4, k.1191 W Puławach objawiły się także „aspiracje intelektualne” Dawidowicza - „Kierownik resortu chce za wszelką cenę wkraść się w szeregi inteligencji i nawiązać z nimi kontakt wyciągając pewne korzyści dla siebie.” IPN Lu 100/274 cz.4, k.1297 Skoro mowa o życiu towarzyskim, to warto nadmienić, że dla znajomych puławskich, Dawidowicz to po prostu Toluś. Tamże, k.1348. W październiku 1946 roku kończy się puławski etap kariery Tolusia - „po zajściu z saperami zostałem przeniesiony do PUBP Złotów wojew. Szczecin” (1.I – 28. IV 47 wg Dawidowicza, wg zestawienia opracowanym przez IPN - Katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa do 18 marca 1947). W Kamieniu Pomorskim od 17 maja 47 roku obejmuje funkcję szefa PUBP. Dopuszczał się na w/w stanowisku szeregu nadużyć wobec aresztowanych jak i malwersacji i nadużywania władzy. W wyniku wewnętrznego dochodzenia okazało się także, że podczas okupacji niemieckiej „służył na Ukrainie w oddziałach ochronnych ochraniających pracujących przy wykonywaniu umocnień przyfrontowych i znęcał się nad zamieszkującą te tereny ludnością Polską i Żydowską.”. W raporcie do szefa WUBP w Szczecinie płk. Mrozka z listopada 1947 roku analizującym działania Dawidowicza w Kamieniu, znajduje się opis typowej dla Dawidowicza formy przesłuchania. Typowej, bo praktykowanej także w Puławach. Możliwe, że nauczył się tej formy tortury od nauczycieli z sowieckiej kontrrazwiedki - Smiersza. „Dawidowicz (...) polecił podejrzanemu położyć się na podłogę i pałką gumową zaczął bić go w pięty, gdy tego rodzaju tortury nieodniosły skutku polecił jednemu referentowi przynieść wody z solą i podejrzanego przewiesił na palce wetkniętej między splecione ręce i nogi zawieszoną następnie między zsunięte dwa biurka i gdy podejrzanemu zawisł w ten sposób w powietrzu głową spuszczoną w dół – zaczął mu wlewać do nosa przyniesiony roztwór z solą i w ten sposób zmusił podejrzanego do przyznania się.” Edward Suski torturowany był w puławskim UB ten sam sposób: „Kazali mi podpisać sporządzony wcześniej fikcyjny protokół zeznań – potem sprawa ze mną ma zostać zakończona. Czekaliby mnie tylko rozprawa w sądzie doraźnym i „w czapę”. Tego protokołu podpisać nie chciałem. Zrobili krótka przerwę, trochę rozmawiali, a potem przynieśli dwie butelki wody, szmatę, drążek i sznur. Już wiedziałem co mnie czeka. Związali mi ręce z przodu, przłożyli moje kolana przez związane ręce, a potem między ręce i kolana wsunęli drążek. Końce tego drążka zawiesili na dwóch stołach. Opadłem głową w dół, oddychałem tylko nosem. Dostałem parę kijów po tyłku. Jeden z nich spytał” – Podpiszesz? Pokręciłem przecząco głową. Wtedy zaczęli mi lać wodę do nosa. Kiedy zacząłem się dusić, odwiązali mi szmatę od ust, a że wisiałem głowa w dół, woda szybko sphywała z płuc ustami. Okropnie kaslałem. Klatkę piersiową i płuca rozdzierał okropny ból.” Edward Suski, Zawsze pod wiatr – wspomnienia, wydawnictwo Uran 2011, str. 81. Taką samą „procedurę” wymuszania zeznań – bicie w pięty i topienie stosowano m.in. w kieleckim UB. Bogumił Studziński, W lochach socjalizmu, Puławy 2001, str.40. Od 15 grudnia bez stanowiska do dyspozycji szefa WUBP w Szczecinie. 27 grudnia 1947 roku ukarany 14 dniowym aresztem dyscyplinarnym oraz zwolniony dyscyplinarnie z dniem 31 stycznia 1948 roku z wysiedleniem z terenu Pomorza Zachodniego z powodu niewywiązywania się z obowiązków służbowych Po zwolnieniu z UB pełnił m.in. funkcję wójta gminy Nowy Wielisław. IPN Sz 0019/352 k. 30. W 1944 otrzymał pochwałę za likwidację AK w powiecie radzyńskim. Odznaczony w 1946 roku KW i SKZ za likwidację WiN na terenie powiatu puławskiego. Zmarł 20 grudnia 1965 roku w Świdnicy. – Antoni Dawidowicz Twarze Złotowskiej Bezpieki cz. 7 - www.77400.tv/wiadomosci/223,antoni-dawidowicz.

11 IPN Lu 041/5 Sprawozdania m. czne, dekadowe z pracy kierownictwa i poszczególnych Sekcji PUBP oraz raporty nadzwyczajne, specjalne, okresowe, dekadowe Szefa dot. Aktów terrorystycznych. Sprawozdanie Sekcji III –ej P.U.B.P. Puławy za okres sprawozdawczy od dnia 27. IV. 46 r. do dnia 7. V. 46 r. k.76

12 Na początku marca zostaliśmy powiadomieni przez „Justa”(Piotr Ignacak) że dowództwo WiN podjęło decyzję ujawnienia się i skorzystania z uchwalonej przez Sejm amnestii. Polecił nam nawiązać kontakt z UB i ustalić z tym urzędem termin i sposób ujawnienia się podległych „Justowi” grup z obwodu Puławy.(...) Do naszego bezpośredniego spotkania z UB w Puławach doszło chyba w drugiej połowie marca 1947 roku. Na spotkanie udał się „Żuk” z całym swoim sztabem. Spotkanie odbyło się w gabinecie szefa UB (Włodzimierz Kaliszczuk – przyp. W.K.), któremu też towarzyszyło kilku jego oficerów.(...) Po wizycie w UB zanocewaliśmy w hotelu w Puławach a następnego dnia „Żuk” ze swoim sztabem zdał posiadaną długą broń, zatrzymaliśmy tylko pistolety. Było to 26 marca 1947 roku. Po południu 26 marca „Żuk” razem ze mną i dwoma oficerami z PUB w Puławach przyjechał na spotkanie z szefem wojewódzkiego UB majorem Tatajem.(...) Mjr Tataj przedłużył nam do pół roku zezwolenia na posiadanie broni krótkiej oraz dał zgodę na ściąganie na cmentarz ciał naszych poległych kolegów i żołnierzy, pochowanych w czasie walk na dziko po lasach. W wyznaczonych terminach , o których poinformowaliśmy mjr. Tataja, ściągane były ciała

naszych żołnierzy na nasz cmentarz i bardzo uroczyste grzebane. Dwa takie pogrzeby odbyły się w Dęblinie. (raczej Ryki – 3.08.1947 - IPN BU 0206/40 t. 1, k.123 – W.K). Wzięły w nich udział oprócz nas liczne rzesze miejscowej ludności, były salwy z pistoletów i przemówienie „Żuka”, na pewno nie mile widziane przez funkcjonariuszy UB, którzy na pewno potajemnie pogrzeby te obserwowali. Jerzy Jurkiewicz „Junacz”, „Z Tarnopola do oddziału „Orlika”, Norbertinum, Lublin 2004,s.89 – 91.

13 Włodzimierz Kaliszczuk następca Dawidowicza, patrz - Biuro Informacji Publicznej IPN, Dane osoby z katalogu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa:

14 Por. Zygmunt Wilczyński „Żuk” – ur. 30 marca 1910 r. w Przemyślu, syn Andrzeja i Marii z d. Schechtling. Komendant dywersji Obwodu Puławskiego WiN w latach 1945-1947. W latach 1931 – 1939 służył w 6 BP we Lwowie, podoficer zawodowy wojsk pancernych, podoficer 10 Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej podczas kampanii wrześniowej oraz 1 Dywizji Grenadierów podczas kampanii francuskiej. Po ucieczce z niewoli niemieckiej w 1942 r. wrócił do Polski i wstąpił do Oddziału Lotnego Kedywu Franciszka Jerzego Jaskulskiego "Zagończyka", w którym pełnił funkcję oficera szkoleniowego. Uczestniczył w akcji "Burza" i w marszu na pomoc powstańczej Warszawie, podczas którego dostał się do niewoli sowieckiej, z której zbiegł. Wrócił na swój teren i objął po aresztowanym "Zagończyku" dowództwo oddziału, a wiosną 1945 r. wraz z jego resztkami udał się pod dowództwo "Orlika" jako dowódcy Oddziałów Partyzanckich Inspektoratu Puławskiego AK. Podczas kampanii wiosennej pełnił w Zgrupowaniu "Orlika" funkcję oficera szkoleniowego. Uczestniczył w większości bitew i akcji Zgrupowania w okresie od kwietnia do lipca 1945 r. Latem 1945 r., po dyslokacji Zgrupowania, został mianowany komendantem dywersji w Podobwodzie "B", a w grudniu tego roku komendantem dywersji w całym Obwodzie Puławskim. Tym samym stał się drugim rangą po "Orliku" dowódcą wojskowym w Inspektoracie Puławskim. Ciężko ranny w bitwie pod Niezabitowem 3 marca 1946 r. wrócił po częściowym wyleczeniu. Po śmierci "Orlika" przejął znaczną część jego obowiązków, mimo że na stanowisko komendanta dywersji Inspektoratu został wyznaczony Agenor Walusiński "Willi"- "Zawadzki". OP i drużyny dywersyjne Obwodu Puławskiego pod jego dowództwem i "Orlika" jako przełożonego (do śmierci 24.06.1946 r.) prowadziły intensywną walkę zbrojną z NKWD, UB, MO, ORMÓ, KBW, armią Żymierskiego. "Żuk" był jednym z tych dowódców podziemnego WP, którzy bardzo dbali o chrześcijańskie pochówki i groby poległych i pomordowanych podwładnych oraz o rodziny po nich. Był przeciwny ujawnieniu w 1947 r. W kilka miesięcy po ujawnieniu wraz z grupą podległych mu oficerów wznowił w ramach "Samoobrony WiN" działalność niepodległościową, za co zapłacił życiem. W październiku 1948 r. został aresztowany, 26 czerwca 1950 r., po okrutnym śledztwie, skazany przez WSR w Warszawie na karę śmierci, a 16 października tego roku zamordowany na Mokotowie.” - Uzasadnienie wniosku SGH 15 pp „Wilków” do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 września 2015 roku o pośmiertne nadanie orderu Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Nadany przez Prezydenta RP order złożyliśmy 15 września 2018 roku jako wotum w kościele p.w. Matki Bożej Różańcowej w Puławach. Pełnione funkcje i zadania w ramach WiN opisał „Żuk” podczas „urodzinowego” przesłuchania - „*Od kwietnia 1945 r. do listopada 1945 r. byłem szefem (referentem) bezpieczeństwa w Podobwodzie B, od listopada 1945 r. do marca 1946 r. byłem komendantem podobwodu I – go rzutu, tzn. komendantem sieci organizacji zakonspirowanej , od marca 1946 r. do września 1946 r. byłem komendantem podobwodu II – rzutu t.j. komendantem lotnych kompanii bojowych , od września 1946 r. do listopada 1946 r. byłem komendantem obwodu II – rzutu to znaczy komendantem lotnych bojowych kompanii, od listopada 1946 r. do 28 III. 1947 r. byłem komendantem I – go i II – go rzutu obwodu t.j. komendantem zakonspirowanej sieci organizacji „WiN-u” oraz oddz. bojowych. Przez cały okres swej działalności w podziemiu posługiwałem się p.s. „ŻUK”(…) Materiałami wywiadowczymi, które zbieraliśmy w celu przekazania były: 1. Zdjęcia grobów członków „WiN” – u, które miały świadczyć ile ludzi w Polsce ginie i leży po rowach raz polach, a ja ciała te pościagałem i pochowałem na cmentarzach. Zdjęcia te porobiłem sam. 2. Klisze filmowe od aparatów fotograficznych na których były zdjęcia czł. „WiN”-u podczas akcji p-ko obecnym władzom Państwa Polskiego, które miały świadczyć o tym że podziemie w Polsce istnieje. 3. Pamiętniki z wyszczególnieniem wykonanych akcji bojowych „WiN”-u p-ko obecnym czynnikom władzy w Polsce, które miały świadczyć, że nie całe społeczeństwo w Polsce godzi się z obecnym ustrojem.(…) . IPN 0207/4619 t.1, cz. 1, k.119 – 121. Protokół przesłuchania podejrzanego z dnia 31. III. 1949 r. Miejsce pochówku „Żuka” pozostaje wciąż nie znane. Pozostawił żonę Helenę „Czarną” i córkę.*

15 Ks. Stanisław Zawadzki „Łan”

16 IPN Lu 041/19 k. 336

17 IPN Lu 041/19, k.154. Sprawozdania, raporty, meldunki dekadowe i specjalne PUBP Puławy z 1947 r. Sprawozdanie dekadowe szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Puławach por. Włodzimierza Kaliszczuka do Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie za

okres od dnia 10.VIII 1947 r do dnia 20 VIII 1947 r - Puławy dnia 21 sierpnia 1947 r, 18, *Informator „Pióro” doniósł iż należy wziąć pod ścisłą obserwację dyrektora Państwowego Gimnazjum Alojzego Szubartowskiego, gdyż jak się dowiedziałem uczniów klasy 3+4, i klasy 2+3 do których to klas uczęszczają uczniowie w wieku starszym, a nawet między nimi jest podobno jeden uczeń ppor. z obecnej wojny. Dyrektor Szubartowski miał namawiać uczniów na robotę wywrotową*” IPN Lu 041/5, k.58 - Sprawozdanie sekcji 3-ciej P.U.B.P. w Puławach za okres od dnia 8. II. 1946 r. do dnia 28. II. 46 r.

19 Dyrektorką wymienionej szkoły w podanym okresie była Halina Kędzierska "Alma", córka Stanisława, urodzona 27.10.1916 r. w Charkowie, nauczycielka, Komendantka WSK w Obwodzie Puławy oraz Inspektoracie Puławskim AK-WiN. Ujawniła się 24 marca 1947 r. w PUBP Warszawa.

„Do tajnej organizacji wstąpiłam w 1940 r. w Puławach. W 1943 r. zorganizowałam „Opus” na terenie Podobowodu „B” Puławy. Komendantem był wówczas kpt. [Stanisław Węglowski] „Lechit”. Po przemianowaniu AK na WiN w 1945 r. zostałam mianowana komendantką WSK Obwód Puławy pod dowództwem [Henryka Piątkowskiego] „Kotliny” pod ps. „Alma”. Będąc komendantką WSK miałam kontaktować teren z komendantem „Kotlina”. Praca ta polegała na tym, że u mnie w domu w Puławach przy ul. Bema 8 był punkt kontaktowy, gdzie odbywały się niektóre spotkania. Kontaktowania przeprowadzane były w ten sposób, że „Kotlina” zawiadamiał mnie osobiście o planowanym spotkaniu. W przypadku kontaktowania się „Kotliny” z ludźmi z terenu uprzednio łączność zawiadamiała „Kotlinę” i on z kolei mnie. Zaznaczam, że spotkań odbyło się zaledwie kilka. Między [Piotrem Ignacakiem] „Justem”, a „Kotlina” było to latem 1945 r. Pozostałe spotkania odbywały się w ciągu całego lata, lecz ludzi tych nie znam, ani z nazwisk, ani z pseudonimów. Bezpośrednio pod moje rozkazy podlegały: 1). Joanna Frydecka „Joanna”, była ona referentką do WSK na Podobwód „A”. Bezpośrednio podlegała ona pod „Zawadzkiego” Walusińskiego Agenora. Był on komendantem Podobowodu „A”. 2). „Klara”. Była ona referentką Podobowodu „B”. Podlegała ona pod rozkazy „Ścibora”, nazwiska nie znam. Był on komendantem Podobowodu „B”. 3). „Marta” nazwiska nie znam. Była ona referentką na Podobwód „C”. Komendantem Podobowodu „C” był „Tęcza” (Stanisław Dziarmaga – W.K.). Dodaje, że Podobwód „A” miał 10 gmin częściowo z powiatu Garwolin i Dęblin. Ilości członków nie znam. Podobwód „B” miał około 10-ciu gmin z powiatu tylko Puławskiego. Podobwód „C” miał około 7 gmin z powiatu Puławskiego. Wszystkie podobowody podlegały pod Obwód Puławy, którego komendantem był „Kotlina”. Obwód Puławy podlegał Inspektorat P.J.N.R (jest to kryptonim Inspektoratu). Inspektorat znajdował się w Puławach, inspektorem był „Just”. Jakie obwody wchodziły w skład inspektoratu mogę podać, że obwód Puławy i Kraśnik. Praca moja na obwodzie Puławy podzielona była na 5 działów: 1). Opus – opieka nad rodzinami poległych i aresztowanych członków podziemia. 2). Łączności. Polegało to na tym, że odbierano pocztę z terenu. Skrzynka pocztowa była u Packa w Puławach. Jest on właścicielem sklepu szewskiego przy ul. Lubelskiej. Pocztę odebraną od niego przekazywałam do obwodu lub do Inspektoratu. Pocztę skierowaną do Inspektora oddawałam osobiście do żony inspektora „Justa”. Pisma zwrotne odbywały taką samą drogę. Pisma kierowane do „Kotliny” odbierał on sam. Poczta w teren szła tą samą drogą z tym, że do Packa przyjeżdżali łącznicy z terenu i odbierali. 3). Kontakty. Polegało to na ułatwianiu spotkań obwodu z terenem do czego służyły kontaktowe punkty, z których jeden był u mnie. 4). Prasa. Prasę otrzymywałam od [Józefa Trześniaka] „Barda” pod tytułem „Wiadomości Bieżące” i z kolei przy pomocy łączności przekazywałam w teren na podobowodu obwodu. 5). Wywiad. Na propozycję „Kotliny” próbowałam stworzyć w terenie komórki informacyjne, lecz po kilku tygodniach zaniechałam tej pracy z braku odpowiednio wyszkolonych kobiet.

Przy końcu września 1945 r. na skutek aresztowań opuściłam dom i wyjechałam w teren ukrywając się w różnych miejscach. Od stycznia 1946 r. zostałam przeniesiona rozkazem „Justa” do Inspektoratu Pułusk w charakterze referentki do spraw WSK. Na terenie inspektoratu praca dolegała na tym co i na obwodzie, tylko z małymi zmianami. Zadaniem moim było referować sprawy Opus. Sprawozdania otrzymywałam od „Zawadzkiego”, „Kotliny” i później „Żuka”. Sprawozdania te otrzymywałam od Inspektora, który otrzymywał za pośrednictwem łączników. Sprawozdania „Żuka” otrzymywałam bezpośrednio od niego przez łączniczkę „Czarną” (Helena Wilczyńska przyp. W.K.). Z poszczególnych sprawozdań ja robiłam ogólne miesięczne do Inspektora „Justa”. Otrzymywałam 3 sprawozdania z dotacji pieniężnej od „Żuka”, [Wacława Kuchnia] „Spokojnego”. Ten drugi był dowódcą oddziałów leśnych na obwód Pułusk I. „Żuk” był dowódcą na obwód Pułusk II. Wspomniana dotacja przeznaczona była na likwidację oddziałów leśnych. Rozkaz likwidacji oddziałów wychodził kilkakrotnie od „Justa”. W dalszym ciągu utrzymywałam częściowo łączność pomiędzy „Justem”, a terenem za pomocą łączniczki „Czarnej” z terenu „Żuka” i nie raz „Spokojnego”. Pocztę skierowaną do Inspektoratu przyjmowała ode mnie żona „Justa”. Inspektora „Justa” skontaktowałam z „Żukiem”, przy czym raz obecny był „Spokojny”. Następnie w tym samym składzie odbyły się 2 spotkania z „Zawadzkim”. Miejsce kontaktowania było w kawiarni „Jaskółka” na Żoliborzu w W-wie. Na pierwszym spotkaniu „Just” wydał rozkaz, aby nie sabotować

wyborów i na 2-gim omawiał kwestię ujawnienia oddziałów. Na ostatnim spotkaniu z „Justem” otrzymałam rozkaz ujawnienia się.” <http://www.rykiak.pl/zolnierze-wykleci,223.html>, bez podania źródła, niestety.

20 IPN Lu 041/19 k.95. Raport okresowy O pracy agenturalno – operacyjnej Referatu V- go P.U.B.P. w Puławach za okres od dnia 15.X. 47 r. do dnia 30 . X. 47 r.. Do naczelnika V-go wydziału WUBP W Lublinie.

21 Mikołaj Krut – patrz - Biuro Informacji Publicznej IPN. Dane osoby z katalogu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa.

22 IPN Lu 041/19, k.192. Raport okresowy. O pracy agenturalno – operacyjnej Referatu V- go P.U.B.P. w Puławach za okres od dnia 30.X. 47 r. do dnia 15 . XI. 47 r.. Do naczelnika V-go wydziału WUBP W Lublinie.

23 Włodzimierz Kosmala pochodził z nauczycielskiej rodziny. Jego ojciec Stanisław był działaczem społecznym, m.in. - założyciel Kasy Samopomocy Koleżeńskiej, OSP we Włostowicach, kierownikiem szkoły tamże do lat 60 XX wieku.

24 Jan Krawczyk s. Andrzeja i Marii z Ziółków, ur. 15.01.1904 r. w Końskowoli – zmarł 02.11.1980 r., pochowany w Kurowie, ps. „Ostryga”, „Jarema”, dowódca grupy lotnej „Czterech” na Placówce ZWA – AK w Kurowie. W lutym 1944 roku cała grupa wraz z „Ostrygą”, komendantem Placówki Kurów weszła w skład Oddziału Lotnego pod dowództwem Jana Zdzisława Targosińskiego „Hektora”. W OL „Ostryga” pełnił funkcje kwatermistrza i dowódcy sekcji. Brał udział w wielu akcjach min. 9 marca 1944 roku – Ernerungsamt w Puławach, 2 czerwca 1944 roku sprowokował wzajemny ostrzał pododdziału wojskowo – policyjnego z ostlegionistami ochraniającymi miejscowy majątek. Ranny w Owczarni. W wykazach aresztowanych żołnierzy AK Obwodu Puławskiego z 18 i 20 lutego 1945 roku odnajdujemy informację o aresztowaniu przez NKWD 22 listopada 1944 roku st. sierż. „Ostrygę”, oficera organizacyjnego Rejonu 7 i wywiezieniu w nieznanym kierunku. Jako „Jarema” aresztowany 11 stycznia 1947 roku w związku z podejrzeniem o przynależność do WiN i posiadanie broni Zatrzymania dokonał referent sekcji śledczej PUBP w Puławach Bolesław Oziębło. „8 II 47 r przekazany do Lublina na Zamek”

Ireneusz Caban, Oddziały partyzanckie AK 15 pp „Wilków”, OW „Czas”, Lublin 1994, str 119,131,140, 142. Edward Szanc – Leźnicki „As” , „Polska opowieść”, Puławy 2014, str.105- 108, 189, IPN Lu 052/74, k. 35.

25 IPN Lu 041/19, Raport okresowy. O pracy agenturalno – operacyjnej Referatu V- go P.U.B.P. w Puławach za okres od 15.XI.47 r. do dnia 30. XI. 47 r. k.193

26 Tamże k.184

27 Raporty wywiadowcze Bolesława Litwińskiego ps. „Zawieja” komendanta placówki WiN Puławy. „Raport wywiadowczy - 30 styczeń 1946 – Badania w resorcie mają charakter działania na nerwy. Bić nie biją ale stawiają pod ścianą i strzelają nad głową i boku itd.(...) Pacyfikacja prowadzona była przez ob. Starostę i kier. U.B. Dawidowicza, który podaje się za przedwojennego oficera W.P.” IPN Lu 100/274 cz.4, k.1268 – 1269. Komendant resortu jest takim samym zbiorem jaki jego poprzednicy. Zaczynają znowu badać po swojemu a między innymi został zastrzelony 31.I. 1946 niejaki Drąg u którego w czasie pacyfikacji znaleziono broń. Zastrzelony został pochowany na cmentarzu miejskim. Miejsce chwilowo nie znane. Pochodzi on z okolic Wilkowa. Tamże, k. 1222- 3. Stanisław Drąg „Grusza” lat 17 z Wilkowa – wymieniony na tablicy poświęconej poległym żołnierzom 15 pp „Wilków” AK z placówki Kraczewice w kościele parafialnym w Kraczewicach. „18 II 1946 Meldunek z pacyfikacji - (...) U.B. w każdą noc wyjeżdża w teren i przywozi aresztowanych oraz rannych swoich ludzi gdyż są z nimi starcia. Podobno na moście w Kośminie zaatakowali nasi ludzie 3 samochody z dobrym skutkiem, Samochody zostały uszkodzone dużo resorciaków poległo. Bliższych szczegółów brak. W resorcie znajduje się około 300 aresztowanych. W sobotę w Kurowie aresztowano 9-ciu naszych ludzi z bronią w ręku. Są już w resorcie grozi im kara śmierci. W trakcie strzelaniny poległo dwóch resorciaków i jeden nasz człowiek. Bliższych szczegółów chwilowo nie posiadam. Na ulicach miasta plakaty propagandowe aby wskazywać bandytów z N.S.Z. nie pozwalać im nocować po wsiach oraz tworzyć samoobronę. W mieście kwateruje dużo resorciaków po kwaterach prywatnych oraz trzymają patrole na ulicach wylotowych miasta całą noc.” IPN Lu 100/274 cz.4, k.1271 – 2. Meldunek Witolda Wajsa „Orła” do „Zagończyka” z 16 lutego 1946 roku: „Melduję, że dnia 31.I. 1946 r. w nocy Resort wywiózł na cmentarz w Puławach dwu zamordowanych więźniów. Zamordowani zostali przez Resort puławski w więzieniu. Bliższych szczegółów udzielić może grabarz.” Mirosław Sulej, „Zbrodnia i zdrada. Studium przypadku. Komuniści na terenie Podobowodu Dęblin – Ryki Armii Krajowej podczas II wojny światowej i później” Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2012. Str. – 462. Raport wywiadowczy Piotra Ignacaka „Justa” za luty 1946 r.: „Aresztowani w Puławach znajdują się w straszliwych warunkach. Jest ich tak wielka ilość, że śpią na zmianę, opieki lekarskiej brak, higiena poniżej wszelkiej krytyki. Metody badań bardzo okrutne, jak gniecienie rąk w prasie lub między drzwiami, bicie gumami w gołe stopy dotąd aż

utworzy się w nich ropa, okrucieństwo rąk przewodnikiem elektrycznym i puszczenie prądu wysokiego napięcia dotąd aż badanemu zacznie płynąć krew z ust i nosa. Aresztowanego kierownika szkoły z Osin pow. Puławskiego trzymano przez 48 godzin bez pożywienia nie pozwalając mu na zaspokajanie potrzeb fizjologicznych przy czym zbito go tak okrutnie, że przyznał się do faktów, które nigdy nie miały miejsca. (...) W dniu 31 .V br. (pomyłka, na pewno nie maj, chodzi o 31 stycznia 1946 – patrz meldunek „Orla” – W.K.). UB w Puławach wywiózł na cmentarz puławski zwłoki dwóch zamordowanych więźniów” Tamże str. – 460. Meldunek Stanisława Szafrana „Rocha” komendanta placówki WiN Kraczevice: „Meldunek wywiadowczy. Grasowanie resortu idzie na szeroką skalę. W dniu 2 marca w pościgu za oddziałem został zabity mężczyzna nieznanego nazwiska na terenie Kraczevic lat około 21. Na kolonii Poniatowa też został zabity nieznan, w pościgu dobity. Na Głusku u Pietrasa Czesława przyszło kilku resorciaków. Wyprowadzili syna Pietrasa Czesława i kazali odejść kilka kroków od siebie, strzelił z rewolweru i zabił na miejscu. Ojciec wstawił się za synem wielce rozpaczając, jeden z resortów wykręcił się i strzelił zabijając ojca na miejscu. Syna zaś jeszcze, na pół żywego wrzucili do samochodu i zabrali ze sobą do Puław. Tam połamali ręce i nogi i trupa zwrócili z powrotem. Na wsi Kraczevice aresztowali Ruchla Jana, Bolesława Antkowiaka, Antoniego Szlachetka, Jana Szlachetka Michała Zakrzewska Lucjana i Długosza Stanisława Pydę Stanisława i Pydę Jana. Wszystkich aresztowanych zabierają do Puław. W czasie badania znęcają się w różny sposób, na przykład pierwsze badanie bicie do naga, stają czterech ludzi, dwie godziny biją, drugim razem wiążą i wieszają, wodę leją w nos do płuc, na dalszym badaniu zakładają prąd do języka lub do jąder i znów, biją podstawiając różnych lewych świadków, że ten lub ów widział z bronią gdzieś na jakiejś robocie lub rabunku. Po wybadaniu nie przyznaje się do winy, musi podpisać się, że pod karą śmierci nie wolno mu o tym co z nim robili do nikogo mówić dnia. 24 marca 1946 drużyna nr 4 Roch.” IPN Bu 0207/4619 t.4, k.355. Informacje z raportu Zawieci także potwierdzały użycie prądu podczas przesłuchań. „(...) 8). W resorcie badają prądem w wskutek którego ludzie zaczynają majaczyć w zeznaniach a oni nie mogą dojść prawdy w skutek tego.(...)” IPN Lu 100/274 cz.4, k. 1305. I jedyne opublikowane wspomnienie więźnia „(...) Wyjęli z szafy jakiś aparat z korbką i kablami, jedni trzymali mnie a drudzy zakładali te kable na moją rękę i nogę. Potem jeden z nich , ppor Bugaj z Nieszawy, spec od elektrowstrząsów zaczął kręcić korbką. Już pierwsze uderzenie prądu boleśnie mną zatrzęsło, wyginało mnie na wszystkie strony. Był to aparat, którego wcześniej używali gestapowcy w czasie przesłuchania.(...)” Edward Suski, Zawsze pod wiatr – wspomnienia, wydawnictwo Uran 2011, str. 82 – 83. Aresztowany 16 lutego 1946 roku, Edward Suski „Zawieja” przeżył tortury i przesłuchania w puławskim UB. Do końca życia nosił blizny po głębokich oparzeniach gestapowsko – ubeckim aparatem. Raport wywiadowczy „Justa” za marzec - kwiecień 1946 r.: „W UB w Puławach masowe morderstwa nie ustają. W ostatnich dniach marca jednego tygodnia ksiądz wypowiadał 30(?) ludzi skazanych na śmierć. Dn. 30. III. Wywieziono na cmentarz w Puławach zwłoki 4-ech zamordowanych w tym jedną kobietę”. Mirosław Sulej, „Zbrodnia i zdrada. Str. – 461. 30 marca 1946 roku rozstrzelani zostali Henryk Rusa „Kos”, Aleksander Góra „Pokrzywka”, Stanisław Noga „Rys”, „Trus”, Józef Wójcik „Wierny”. Meldunek wywiadowczy „Kuby” – „ Jan Józwicki przy badaniu znęca się i bije po twarzy nawet kobiety.” IPN Lu 100/274 cz.4, k. 1506. Raport wywiadowczy Jerzego Jurkiewicza „Junacza” z 30 września 1946 r. „Opinii o pracownikach starostwa w Puławach na razie podać nie możemy, lecz co do osoby samego starosty z Puław p. Lewtaka, to stwierdzić można, iż osoba ta jest na równi szkodliwa dla Narodu jak osoba samego Radkiewicza. Lewtak jest fanatycznym przeciwnikiem wszystkiego co idzie przeciw obecnemu ustrojowi i w poczynaniach swoich jest bezwzględny. Każda pacyfikacja terenowa jest dziełem Lewtaka. Jak donoszą, często zwraca się Lewtak do swoich czynników zwierzchnich o przysłanie nowych kontyngentów UB i KBW mających być użytych do pacyfikacji terenu. Wszelkich zarządzeń państwowych jest Lewtuch (Leptuch czy Lewtak?) gorliwym wykonawcą. Jego to dziełem było wymordowanie w marcu 1945 r. 28 aresztowanych przez UB bez wyroku i zagrzebanie ich w dołach kłocznych. Zeznania takie złożył i swoim podpisem potwierdził inspektor na posterunku MO w pow. Puławy, por. Górecki Napoleon skazany wyrokiem organizacji w jesieni 1945 r. na karę śmierci.” AIPN BU 0203/3574. WUBP w Warszawie. Akta śledcze Jerzego Jurkiewicza „Junacza” z 1949 r., k. 10. Raport wywiadowczy „Junacza” z 15 grudnia 1946 r. za okres od 24 listopada do 15 grudnia 1946 r. „Według wiadomości z więzienia w Puławach od „Zemsty” (Leon Nosewicz – W.K.), piwnica w której są zamknięci aresztowani z naszej organizacji mieści w sobie 63 ludzi, którzy są traktowani jako przestępcy z Norymbergi i oglądani przez przyjeżdżających z Lublina jako okazy z ZOO.” AIPN BU 0203/3574. WUBP w Warszawie. Akta śledcze Jerzego Jurkiewicza „Junacza” z 1949 r., k. 32. Edward Suski owe oględziny zatrzymanych i osadzonych w puławskim UB opisywał następująco: „Po północy zaprowadzili mnie na górę, było tam już kilku oficerów i podoficerów, oglądali mnie jak małpę w ZOO, popychając mnie we wszystkie strony. Po prostu bawili się mną.” Edward Suski, Zawsze pod wiatr – wspomnienia, wydawnictwo Uran 2011, str. - 78. Słowa „Zemsty” i Suskiego brzmią jednakowo. Na pewno nie mieli ze sobą kontaktu w areszcie PUBP W Puławach. „Zemsta” aresztowany

został 27 października 1946 roku. W czerwcu 1946 roku E. Suski przewieziony został do więzienia na Zamek Lubelski. Uprzedmiotowanie jako forma tortury i okazania pogardy. Ot taka zabawa resorciaków. A może zamiana ról? Bo tylko w ZOO można podejść do tygrysa czy lwa i przez kraty drażnić go kijem. I ten tryumf, już po śmierci i zdjęcia zabitych jak po polowaniu.

28 „*Od dnia 1 .I . 1946 r. do dnia 7.4.46 r. Sąd Doraźny w Lublinie na sesji wyjazdowej w Puławach rozpatrzył 37 spraw w tym 18 na karę śmierci, (wykonano 17 wyroków śmierci- Stefan Goliszek „Stan” z Karczmisk skazany na karę śmierci, wyrok zamieniony na 15 lat – W.K.) 19 na więzienie od lat 15-tu do lat 2-ch.*” IPN Lu 100/274 cz.4, k. 1226

29 „*Raport wywiadowczy 27 II 1946. Sąd jest przyjezdny. Sądzi kapitan – nieznanego pochodzenia. Prokurator młody, lat 28 – 30, żyd z pochodzenia, mści się za swoich rodaków. Ławnicy starają się wykręcić ze swego stanowiska. Jedynie Peliński i Moskalik pozostają wierni zadaniom. IPN Lu 100/274 cz.4, k. 1302. Peliński prezes PPR konfident i ławnik w sądzie doraźnym, Moskalik PPR, cień Pelińskiego, Kłopotowski Józef PPR Ławnik w sądzie doraźnym, stały kontakt z resortem. Lista konfidentów i innych do likwidacji.* IPN Lu 100/274 cz.4, k. 1226.

Mjr Jan Ryczanowski - sędzia Wojskowego Sadu Rejonowego w Lublinie -1946 r. Urodzony 8 III 1914 r. w Warszawie. Zmobilizowany 2 XI 1944 r. do LWP, został sędzią Sądu Polowego 4 DP (13 XI 1944 – VI 1945 r.), sędzią Wojskowego Sądu KBW (VI 1945 – VI 1946r.), w tym czasie został delegowany na stanowisko sędziego Wydziału ds. Doraźnych Sadu Okręgowego w Lublinie z siedzibą w Puławach, następnie sędzią Wydziału ds. Doraźnych Sadu Okręgowego w Poznaniu z siedzibą w Ostrowie Wielkopolskim, sędzia WSR w Warszawie (VI 1946 – X 1947r.), sędzia Sądu PKP (X 1947 – I 1949 r.). Następnie radca prawny DSS MON (I -IX 1949r.) i wiceprokurator NSW (IX – 8 VIII 1950 r.) W dniu 28 VIII 1950 r. przeniesiony w stan spoczynku. Prowadził własną kancelarię adwokacką w Warszawie (1951 – 1952), następnie adwokat w Zespole Adwokackim Nr 8 i Nr 26 w Warszawie (1952 – 1984). Zmarł w Warszawie 2 I 1984 r. Sędzia procesów w trybie doraźnym na sesji wyjazdowej w Puławach. Zofia Leszczyńska, Prokuratorzy i sędziowie lubelskich sądów wojskowych 1944 – 1955, Norbertinum, Lublin 2006, str.127.

Inne ofiary Ryczanowskiego nie odnotowane w pracy p. Leszczyńskiej: Gabryel Fejcho – „Harczer”, „Bury”, „Ogień”- ur. 24.11.1927 r w Sompolnie, syn Kazimierza i Józefy z d. Wysockiej. Sądzony przez Ryczanowskiego, skazany 6. V. 1946 r. przez Sąd Okręgowy w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Koninie na karę śmierci. Wyrok wykonano 9. V. 1946 r. – na protokole wykonania wyroku podpis wiceprokuratora SO w Kaliszu – Z. Obuchowicza – zolnierzniezomni.com.pl/niezlomni/gabriel-fejcho.

Kapitan Stefan Głogowski „Józef” – ur. 24 grudnia 1910 r. 6 lutego 1948 roku zamordowany w więzieniu mokotowskim. Absolwent Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu, służył w 27 Pułku Artylerii Lekkiej 27 DP we Włodzimierzu Wołyńskim. uczestnik wojny obronnej min. w SGO „Polesie” gen Kleeberga, oficer wywiadu Związku Walki Zbrojnej, oficer Armii Krajowej, komendant Ośrodka w Grójcu Obwodu „Głuszec” AK, organizator ROAK Obwód Grójec, w czerwcu 1945 podporządkował się konspiracyjnemu Stronnictwu Narodowemu. Przeprowadził likwidację szefów Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Warce – Ryszarda Gołębiewskiego i w Grójcu – Władysława Inowolskiego oraz udaną próbę odbicia ze szpitala Przemienienia Pańskiego w przy ul. Kowieńskiej na warszawskiej Pradze, strzeżonego przez milicję członka oddziału Leonarda Komorowskiego, rannego w akcji na grójecki PUBP. Aresztowany 23 maja 1946 roku w Warszawie. 8 września 1947 roku sędzia Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie major Jan Ryczanowski skazał go na karę śmierci. Prawdopodobnie spoczywa na „Łączce”. Zrehabilitowany wyrokiem SW w Warszawie 30 marca 1992 r.. Stefan Głogowski „Józef”, dowódca podziemia grójeckiego. – zolnierzniezomni.com.p./niezomni/stefan-glogowski/.

Franciszek Witek „Bartek”, żołnierz oddziału Józefa Placka ”Cienia” w Obwodzie AK Krotoszyn. Zatrzymany z 3 na 4 kwietnia 1946 roku, osądzony w trybie doraźnym przez SO w Ostrowie Wlkp. – przewodniczący składu sędziowskiego Ryczanowski , prokurator Obuchowicz. Skazany na karę śmierci 13 kwietnia, stracony przez powieszenie 18 kwietnia 1946 roku. [https:// m.facebook](https://m.facebook)

Kpt Zdzisław Obuchowicz – Prokurator Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie – 1946 – 1953. Urodzony 6 VIII 1923 r. w miejscowości Nowo Aleksandrów pw. Grodno. Od 1928 r. mieszkał w Hajnówce pow. Bielsk – Podlaski, gdzie jego ojciec pracował w Państwowych Zakładach Drzewnych. Po zajęciu w 1939 r. tych terenów przez ZSSR ukończył 9 klas 10 letniej szkoły polskiej w Hajnówce. Wybuch wojny niemiecko – sowieckiej zmusił go do przerwania nauki i podjęcia pracy spawacza w Zakładach Kolejowych w Hajnówce, gdzie pracował całą okupację niemiecką. Po wejściu Sowietów w lipcu 1944 r. już 20 sierpnia zgłosił się na ochotnika do Ludowego Wojska Polskiego. W październiku 1944 r. został skierowany do specjalnej szkoły oficerskiej w Kujbyszewie, po ukończeniu której powrócił do kraju w pierwszych dniach

marca 1945 r. W ciągu miesiąca, po uzupełnieniu wiadomości w zakresie dużej matury, został w kwietniu 1945 r. zweryfikowany przez Komisję Weryfikacyjną w Kielcach. Z końcem kwietnia 1945 r. przydzielono go do Wojskowej Prokuratury w Warszawie, a następnie przeniesiono na stanowisko podprokuratora do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie. Tutaj podjął studia na wydziale Prawa UJ. W lutym 1946 r. został przeniesiony do Wojskowej prokuratury Rejonowej w Lublinie. Pracuje początkowo na stanowisku podprokuratora, a następnie jako prokurator do połowy 1953 r. Do stopnia kapitana awansował w grudniu 1947 r. Jeszcze raz próbuje w 1950 r. podjąć studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, ale ich nie kontynuuje. - Zofia Leszczyńska, Prokuratorzy i sędziowie lubelskich sądów wojskowych 1944 – 1955, Norbertinum, Lublin 2006, str.43. Z. Leszczyńska podaje listę procesów, w których oskarżał, z których w okresie od stycznia 1947 do czerwca 1953 na karę śmierci skazano i wyrok wykonano - 15 osób, 10 osób skazano na karę śmierci i ułaskawiono. Asystował przy 3 egzekucjach. tamże , str. 44 – 46. Oskarżał sądzonych w Puławach, jego podpis widnieje na zachowanych protokołach egzekucji „Pokrzywki” i „Kosa”.

Inne procesy w których oskarżał Obuchowicz : - Piotr Zaręba „Jastrzębiec”, „Pikuś” , syn Walentego, ur. 31. 12. 1923 r. skazany 4. 12. 1950 w Katowicach , rozstrzelany 21. 03. 1951 r. w Katowicach, pochowany na cmentarzu w Katowicach Panewnikach. <https://m.facebook.com/StronaPamieci/post/531960906820647>.

Józef Rosada ”Sokół” i Stanisław Pawlak” Sokół” skazani 30.IV. 1946 r. prawdopodobnie przez Ryczanowskiego – prawdopodobnie, bo nie zachowały się akta procesowe. Na obwieszczeniu o wykonaniu kary śmierci nie ma adnotacji o składzie sędziowskim. Informacje w biogramie Ryczanowskiego potwierdzają jednak jego „pracę” w Ostrowie Wielkopolskim. Rozstrzelani 24. 05. 1946 roku w Jarocinie, na protokole wykonania wyroku kary śmierci podpis wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim – Z. Obuchowicza. Rozstrzelani koło cmentarza, w lesie, przy drzewach. Jakże to podobne do puławskiej scenerii Katynia Puławskiego i „pracy” człowieka sowieckiego Dawidowicza, krwawego sędziego Ryczanowskiego i „prokuratora” bez wykształcenia Obuchowicza. Wyuczone sowieckie wzorce przenieśli z Lubelszczyzny do Wielkopolski. – „Jarocin, portal historyczny, „Zapis czasu grozy ”Cz I i II”. Jacek Trznadel w „Powrocie rozstrzelanej armii” analizując mechanizmy czerwonego terroru napisał słowa, które owo przeniesienie wzorców - fizyczną likwidację człowieka, jako podstawową metodę sowiezacji wskazują. *„Uśmiercanie odbywało się poprzez strzał w tył głowy. Metoda tyleż skuteczna, co ekonomiczna. Przy odpowiednim kalibrze (a był nim już kaliber 7,65) wystarczyła jedna kula. Ta oszczędność amunicji musiała mieć znaczenie w warunkach masowego terroru i masowego uśmiercania Jest to także metoda szybka. Odpadają czynności zakładania pętli, następnie jej rozluźniania. W wypadku powieszeni, śmierć może nastąpić nieraz nawet po upływie godziny – ileż lasów szubienic byłoby trzeba, widomych znaków terroru. Piwnica jest prawie w każdym budynku. No i oczywiście wszędzie można znaleźć kawałek lasu, aby więźnia zastrzelić i wykopać zbiorową mogiłę.”* Jacek Trznadel, Powrót rozstrzelanej armii – Katyń - fakty, rewizje, poglądy. Rozdział VI – Czerwony terror, wyd. ANTYK, str.145 – 146.

30^{31,32} „Myśliwy” rozstrzelany został w Karczmiskach w pokazowej egzekucji jako pierwszy, spośród sądzonych w Puławach w okresie od lutego do kwietnia 1946 roku. Mieczysław Piłat syn Jana i Karoliny, aresztowany 5 lutego razem z „Myśliwym” „zmarł w areszcie 23 II 46r.” IPN Lu 041/9, k 24, Repertorium śledcze Powiatu Puławy za rok 1946. W innych, niż cytowany materiał źródłowy, brak informacji, dzięki którym można zlokalizować miejsce egzekucji i pochówku „Hardego” i „Jaskółki” inne niż Puławy. Należy założyć, że zostali rozstrzelani i pochowani w Puławach, wbrew temu co mówi poniżej cytowane obwieszczenie. Rodzina „Hardego” także kwestionuje fakt rozstrzelania poza Puławami opierając się na ustaleniach siostry Jana Zyski. Raporty wywiadowcze WiN potwierdzają to przypuszczenie. – „18 II 1946 Meldunek z pacyfikacji 1.W Karczmiskach rozstrzelano Dyrłę Bolesława, któremu udowodniono przynależność organizacyjną. Rozstrzelany został na rynku publicznie po odczytaniu wyroku. 2.Zostali skazani na karę śmierci przez sąd doraźny urzędujący w Puławach :1. Zyska , 2. Janoszczyk , 3. Kulik – 8 lat więzienia, 4. Klódko – 10 lat więzienia. Wszyscy wymienieni pochodzą z gm. Rybitwy. Wyrok sądu brzmiał – za bandytyzm.(...) Na Zyskę i Janoszczyka wyroku jeszcze nie wykonano.” IPN Lu 100/274 cz.4, k.1271 – 2. Egzekucje skazanych były ostatnim elementem akcji pacyfikacyjnej Powiatu Puławskiego z początku 1946 roku, nastawionej na zastraszanie ludności powiatu puławskiego. Odezwa z 18 lutego 46 roku była „ideologicznym” uzasadnieniem podjętych działań.

31.„Do Ludności powiatu Puławskiego ! Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie Wydział do Spraw Doraźnych, na sesji wyjazdowej w Puławach zostali skazani na śmierć: Dyrła Bolesław z Karczmisk, Junoszczyk Bolesław i Zyska Jan z Koleczyna gmina Rybitwy, nad którymi wyrok wykonano publicznie przez rozstrzelanie. Ale wyrok wykonany na mordercach i rabusiach mienia prywatnego, pracujących w

organizacji NSZ jest przecież wyrokiem na Polaków, których tak wielu zginęło za okupacji niemieckiej w Majdanku, Oświęcimie czy Dachau. Było przecież tak wiele ofiar, bo 6 milionów Polaków zginęło z rąk hitlerowskich siepaczy, że nie powinno być bratobójczych walk, które uprawiają ludzie spod znaku NSZ. Chłop strzela do chłopu demokracji, robotnik do robotnika z PPR, PPS. Lecz czyja to ręka kieruje broń przeciwko tym co chcą szybkiej odbudowy kraju, co chcą Wolnej i Niepodległej, Demokratycznej Polski? To ręka obszarnika, któremu zabrano ziemię, to ręka wielkiego kapitalisty, któremu upaństwowiono wielkie fabryki i kopalnie. To oni nastawiają chłopu przeciwko chłopu, robotnika przeciwko robotnikowi, każą mordować prawdziwych demokratów, morduje to ręka chłopu otumanionego kłamliwą propagandą Andersa, należącego do NSZ [...] Niech więc rozstrzelanie synów chłopskich, trudniących się rozbojem i grabieżą, należących do tajnej organizacji NSZ, będzie ostrzeżeniem dla tych obalamuconych umysłów, którzy wierzą głupim obietnicom reakcjonistów i wysłannikom Andersa ...” Podpisani: A. Dawidowicz por. Kier. PUBP Puławy, Szyszko kpt. Przedstawiciel Wojska, Data 18 lutego 1946 r. Druk. Józef Czech – Puławy.” Mirosław Sulej, „Zbrodnia i zdrada. Studium przypadku. Komuniści na terenie Podobwołu Dęblin – Ryki Armii Krajowej podczas II wojny światowej i później” Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2012. Str. 193 – 194, Archiwum Państwowe w Lublinie, Starostwo Powiatowe w Puławach 1944-1950 – 35/728/0,teczka 44, bez paginacji. Społeczny odbiór tych działań był zgoła inny: - „Raport wywiadowczy 27 II 1946 (...) Propaganda PPR nie działa wcale. Rozklejone ulotki i plakaty były tylko cichym pośmiewiskiem społeczeństwa. Ulotki nawoływały ludność powiatu Puławskiego do działania przeciw bandom, nie dawania im kwatery, oraz donoszenia do najbliższych posterunków MO i UB o ruchach bandytów z NSZ. Jako przykład podali wyrok sądu specjalnego skazującego Dyrłę Bolesław – Karczmiska, Janoszczyka i Ziżkę (Zyskę – W.K.) – Wrzelowiec (Kolczyn – W.K.) gm. Rybitwy na karę śmierci.(...)” IPN Lu 100/274 cz.4, k. 1300 – 1304. Likwidacja fizyczna oddziałów WiN „zniesienie band dywersyjnych” – główny cel pacyfikacji zimowej 1946 roku też nie został osiągnięty: „Kom. Dawidowicz jest w nielaskie za małe wyniki pracy pacyfikacyjnej” Tamże, k. 1303. „Raport wywiadowczy 27 II 1946 Nasilenie pacyfikacji słabnie. Część oddziałów KBW z Kielc wyjechała już, reszta ma wyjechać w pierwszych dniach marca. Plony pacyfikacji były dość duże, dużo osób aresztowanych, dużo rozstrzelanych. Główny jednak cel pacyfikacji – zniesienie band dywersyjnych minęło się z celem. Nie tylko, że bandy nie zostały zniesione, ale ludność zarówno miejska jak i wiejska zraziła się ostatecznie do UB MO i PPR. Obecna pacyfikacja żywo przypomina ludziom czasy terroru gestapowskiego.(...)” Tamże, k. 1300 – 1304. „(...) 28 luty 1946 r. – 4). Mimo znacznej siły UB boi się. Na balkonie stoi sowiecki CKM z naładowaną taśmą gotowy do strzału. 7). Jeden z resorciaków powiedział „Mordowanie ludzi nie zda się na nic, jak my wyjedziemy to nie rękę za całość puławskiego U.B.” Tamże, k. 1305.

32

33 Na liście zapomóg za okres lipca 1946 roku pod pozycją 33. figuruje „Kajakowa – żona po zabitym d-cy plut.” Plut. Klemens Rodzik „Kajak” rozstrzelany został 25 lutego 1946 roku, pozostawił żonę Stanisławę i czworo dzieci: Jana 13 lat, Władysława 9 lat i bliźniaków Bogusława i Mariana 3 lata. W dalszej części listy pod pozycją 43. figuruje adnotacja „Pawik – spalony bez środków do życia”. „Pawik” to Tadeusz Kozak brat Józefa „Bimbra” sądownego w Puławach a rozstrzelany na Zamku Lubelskim. - Archiwum Państwowe w Lublinie Zespół 35/1099/0/5/117 Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, Okręg Lubelski, Inspektorat Puławski - Sprawozdania finansowe za VII – XI 1945 i I – IX 1946 r. z załącznikami, k.189 - pdf. 141, IPN Lu 021/253, Akta Klemensa Rodzika k.1, IPN Lu 054/69 – 74, k.286 – Oświadczenia ujawnieniowe PUBP Puławy

34^{34.35.36.37} „Sąd Doraźny. Kara śmierci dla członków bandy NSZ. Dnia 25 lutego 1946 r. w Puławach przez Sąd Doraźny zostali skazani na karę śmierci członkowie bandy NSZ „Orlika” 1) Kruk Tadeusz s. Jana ur. 1920 r. Klementowice gmina Celejów za rabunki i rozbój – członek bandy NZS „Orlika”, 2) Rodzik Klemens s. Piotra ur. 1915 r. wieś Stok, gmina Celejów, pow. Puławy za rabunki i rozbój – członek bandy NNSZ „Orlika”, 3) Szymajda Henryk s. Wojciecha ur. 1921 r. wieś Karmanowice gmina Celejów za rabunki i rozbój – członek bandy „Orlika”, 4) Czapla Feliks s. Henryka ur. 1926 r. wieś Szczekarków, gmina Szczekarków, pow. Puławy, za rabunki i rozbój – członek bandy NSZ „Orlika”, 5) Osiecki Kazimierz s. Józefa ur. 1925 r. Kolonia Celejów gmina Celejów, pow. Puławy za rabunki i rozbój – członek bandy „Orlika”. Prezydent Krajowej Rady Narodowej Ob. Bierut z prawa łaski dla ww. nie skorzystał. Wyrok został wykonany dnia 25 lutego 1946 r. o godz. 14-tej w Puławach” Mirosław Sulej, „Zbrodnia i zdrada. Studium przypadku. Komuniści na terenie Podobwołu Dęblin – Ryki Armii Krajowej podczas II wojny światowej i później” Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2012. Str. 192, Sztandar Ludu nr 59/1946 28 lutego 1946 r., s. 1.

Z. Leszczyńska miejsce wykonania egzekucji wskazuje las za cmentarzem przy ulicy Piaskowej w Puławach. Kim byli rozstrzelani dzień później na terenie puławskiego Katynia, o których pisze w raporcie Zawieja?: - „(...) 26 II widziano jak 3 ludzi kopało doły na ogródku za resortem, następnie ich zastrzelono. To samo stwierdzono między Wronowem a Michałowką, samochód wjechał do lasu, (ślady krwi), widziano 3 plamy krwi na śniegu, ciało jednak nie było, widocznie przewieźli je w inne miejsce dla zatarcia śladów. Z ostatniej chwili – 10 samochodów z KBW wyjechało do Kielc, pacyfikacja przycichła.(...) IPN Lu 100/274 cz.4, k. 1300 – 1304. „Zawieja” okoliczności aresztowania grupy „Kajaka” wplata w opis ostatniej walki Mieczysława Mazurkiewicza „Nicponia” dowódcy kurowskiej drużyny dywersyjnej WiN „(...) W poprzednim raporcie (z 18 lutego br. – W.K.) mylnie podałem wiadomości o działaniu UB w Kurowie. Jak się okazuje akcja miała miejsce w Buchałowicach. Resort napadł naszych ludzi śpiących. Wicher bronił się do końca i został zastrzelony, 4 poddało się. Jeden z nich wskazał melinę w Klementowicach myśląc, że tym sposobem polepszy sobie sprawę. Otoczeni na melinie Nicpoń i Marian i 5 innych bronili się. Nicpoń został zastrzelony, Marian popełnił samobójstwo, reszta poddała się. Na pierwszą czwórę odbył się sąd skazując ich na karę śmierci, taki sam los spotkał i dalszych pięciu.(...)” - „Zawieja” połączył dwa wydarzenia - aresztowanie w Klementowicach grupy „Kajaka” oraz walkę UB z oddziałem ppor Mieczysława Mazurkiewicza „Nicponia” z 15 lutego w Buchałowicach. Z „Nicponiem” poległ Henryk Piotr Arent „Kostek”, Michał Dudziniec „Mito”, Marian Wajs „Bej”. Spoczywają na cmentarzu parafialnym w Kurowie. K. Boreczek podaje istotne informacje na temat funkcjonowania drużyny dywersyjnej w rejonie Kurowa, przebiegu zimowej obławy KBW – UB i tragicznej w skutkach likwidacji drużyny „Nicponia” „(...) W placówce Kurów dowódcą drużyny został ppor. Mieczysław Mazurkiewicz ps. „Nicpoń”. Drużyna na początku grudnia 1945 r. dokonała rekwizycji zboża z magazynu w Drzewcy. Zborze zostało przewiezione do młyna w Kurowie. 30 grudnia 1945 r. weszli do pociągu na stacji w Sadurkach i rozbroili czterech żołnierzy. 20 stycznia 1946 r. zarekwirowali z gminnej kasy w Kurowie 14 500 zł. W dniu 3 lutego 1946 r. zatrzymali wyjeżdżający samochód z fabryki kozuchów w Kurowie. Kierowcy kazali jechać do Klementowic. Tam 44 kozuchy zostały przeladowane na furmankę i przewiezione do Bronic. Sprzedano je a pieniądze przeznaczone na cele organizacji, a konkretnie na wypłatę żołdu czynnie działającym chłopcom w drużynie, tzw. „strawne”. W dniu 10 lutego 1946 r. z gminnej kasy w Markuszowie zarekwirowali 4500 zł. Do tej drużyny 10 lutego dołączyli ppor. Władysław Niezabitowski (dezertor WP) oraz żołnierz ochrony kolei Józef Kozak. Niezabitowski zdezerterował w 1945 r. Został zatrzymany przez żołnierzy KBW. Józef Kozak konwojował go do Lublina. Na stacji kolejowej w Lublinie uznali, że razem powrócą do podziemia. Fatalnie trafili, gdyż drużyna została otoczona 15 lutego 1946 r. w Buchałowicach przez grupę operacyjną KBW. W czasie walki zginął dowódca drużyny „Nicpoń” i 6 chłopców. Pozostali zostali aresztowani. W bieliźnie i na boso traktem sześciokilometrowym popędzono ich z Buchałowic do Kurowa. Przy cmentarzu rzymskokatolickim zostali załadowani na samochód i odwiezieni do aresztu PUBP Puławy. W dniu 26 lutego 1946 r. członkowie Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie na sesji wyjazdowej w Puławach wydali wyrok na pozostałych członków podziemia. Przewodniczącym składu był kpt. Jan Kaczanowski (Rydzanowski – przyp. K.W.), ławnikami – kpt. Bronisław Pupko i ppor. Piotr Gołowicki, protokolantem por. K. Jadowski (?). Obecny był oskarżyciel wojskowy ppor. Obuchowicz oraz obrońcy – ppor. Roman Michalkiewicz i ppor. Czesław Filińczyk. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej zostali skazani: 1. ppor. Niezabitowski Władysław ps. „Płatek” – kara śmierci 2. Kozak Józef ps. „Bimber” – kara śmierci 3. Walencik Stanisław – 5 lat więzienia 4. Boreczek Mieczysław ps. „Kruk” – 12 lat więzienia 5. Figiel Jerzy – 6 lat więzienia. Wszystkich skazanych przewieziono do więzienia na Zamku w Lublinie. W dniu 28 marca 1946 r. rozstrzelano Władysława Niezabitowskiego i Józefa Kozaka. Prawdopodobnie zostali pochowani na lubelskim cmentarzu przy ul. Unickiej.(...) K. Boreczek „Kurowskie Zrzeszenie WiN”, Kwartalnik Gminy Kurów „O Nas”, nr 2, 2015, str.20-21.

35

36

37

38 ³⁹ ⁴⁰ „Raport wywiadowczy 27 II 1946. Wiadomości z terenu. W Gołębiu i Wólce Gołębskiej aresztowano około 15 ludzi, wszyscy z organizacji. Przyczyna wpadki była następująca. Komendant placówki z kolegą poszli na polowanie do lasu. Po powrocie zauważyli we wsi UB, postawili więc dubeltówki za stodołę i poszli do domów. Jeden z resorciaków poszedł przypadkowo za stodołę i zauważył w rogu dubeltówki. Zaczęto robić dokładną rewizję. Znalaziono broń i listę podłóg której aresztowano innych członków. IPN Lu 100/274 cz.4, k. 1300 – 1304

39

40

41 *We wsi Wandalin aresztowano około 80 osób, wszystkich z legitymacją P.S.L. IPN Lu 100/274 cz.4, k. 1300 – 1304. „Dzień 16 lutego 1946 roku był dla mnie bardzo pamiętny, bo tego dnia zostałem aresztowany przez UB. Tego dnia aresztowali sześć osób a jednego Bartka W. (Bartłomiej Wojniak „Głowacki” - pochodził z Józefowa n. Wisłą- W.K) zastrzelili na miejscu. W grupie aresztowanych były dwie łączniczki. Jedna to Helena R. (Helena Ryba „Lila”, narzeczona „Rysia” – W.K), a druga była z regionu kieleckiego, jej nazwiska nie pamiętam. Spec od przerzutów ludzi za granicę, podporucznik Stanisław Noga, został zastrzelony na UB w Puławach” Edward Suski, Zawsze pod wiatr – wspomnienia, wydawnictwo Uran 2011, str.77. Z. Leszczyńska podaje, że Stanisław Noga pochodził z Wólki Gołębskiej. W rzeczywistości pochodził z Raniżowa.*

42 *Józef Wójcik „Wierny” – „O tajemnicach lat powojennych opowiada Mikołaj Spóz, regionalista puławski. (...)Bolesława Z. opowiedział, że jego przyrodni brat został zamordowany w Puławach przez UB. Opowiedział historię straszną. Jego brat w chwili wybuchu wojny szesnastolatek wstąpił do Batalionów Chłopskich, a po połączeniu BCh i AK w 1943 roku znalazł się w oddziale Jana Zdzisława Targosińskiego ps. Hektor. W lipcu, po zajęciu Puław przez Armię Czerwoną brat wstąpił do Milicji Obywatelskiej. Sadzę, że chciał uniknąć wcielenia do wojska, które jeszcze szło na zachód. A może dlatego się zdecydował, że NKWD wylapywało akowców i bał się, że jego też to spotka. Chciał w ten sposób się ubezpieczyć. Tym bardziej, że jego narzeczona była bratanicą działacza komunistycznego (Stefana Lewtaka – starosty puławskiego – W.K) na terenie powiatu. Młody człowiek jako milicjant wziął udział w tragicznej bitwie stoczonej przez żołnierzy AK WiN z oddziałami NKWD, MO i UB w Lesie Stockim. Być może wtedy uświadomił sobie, że przyszło mu strzelać do towarzyszy, z którymi kiedyś ramię w ramię walczył z Niemcami o wolną Polskę. Po półrocznej służbie brat Bolesława Z. wystąpił z MO. **Tragedia** - To tylko początek tragedii. Już w 1946 roku brat pana Bolesława Z. został aresztowany i przewieziony do UB w Puławach. Mikołaj Spóz dalej opowiada to, co jego rozmówca przekazał. 1 marca 1946 roku odbyła się rozprawa – Spóz przywołuje wspomnienia Bolesława Z. – Jego brat dostał 15 lat więzienia. Ale na tym się nie skończyło. Tydzień później odbyła się druga rozprawa i młody mężczyzna został skazany na karę śmierci. Miesiąc po tym wyroku jedna z pracownic UB powiedziała panu Bolesławowi, że jego brat już nie żyje. Opowiedziała, że do UB przyjechała jakaś kobieta z Lublina, odbyła się nocą popijawa, a świtem wyprowadzono 8 więźniów, których podobno ta kobieta rozstrzelała. Powiedziała też, że ich zwłoki zawieziono na cmentarz przy ulicy Piaskowej. Pan Bolesław zaraz tam pojechał. Odnalazł świeżą mogiłę, a przy niej pasek od kurtki brata. Powiedział o tym narzeczonej zmarłego. (...) Narzeczona nocą udaje się na cmentarz i wykopuje zwłoki ze świeżej mogiły. Sama nadludzkim wysiłkiem zaciąga je na furmankę i przewozi do domu na wsi pod Puławami. Tam miejscowy stolarz Stanisław P. robi trumnę i umyte i ubrane ciało przewożą na cmentarz w Końskowoli. Przedtem młoda kobieta robi fotografię. Mam to straszne zdjęcie – dodaje Spóz. – W 1947 roku prokuratura okręgowa w Lublinie przysłała akt zgonu numer 17/1947 w którym podano datę zgonu brata pana Bolesława. To 30 marca 1946 roku w Puławach.” Przywołuję raz jeszcze fragment z raportu Justa cytowany w przypisie 27. „Dn. 30. III. Wywieziono na cmentarz w Puławach zwłoki 4-ech zamordowanych w tym jedną kobietę”. Istnieje zasadnicza rozbieżność w liczbie rozstrzelanych tego dnia – trzech i jedna kobieta, ośmiu rozstrzelanych „podobno” przez kobietę. Obie relacje zgodne są w innej kwestii. Egzekucji dokonano na terenie UB, ciała przewieziono na cmentarz przy ulicy Piaskowej. Złożono je w miejscu, które wykorzystywali ubecy do grzebania swoich ofiar. Miejsce to opisuje Mikołaj Spóz w dalszej części swojej opowieści zanotowanej przez Marię Kolesiewicz. „Na cmentarzu Mikołaj Spóz zauważył przy ogrodzeniu długą mogiłę. Obok rosły chaszczki i krzaki. Tam schowana była spróchniała skrzynia. Obita blachą, na której widać było zniszczony, ale czytelny biały napis, że tu spoczywają polegli za wolność ojczyzny. Mam prawo przypuszczać, że to anonimowa mogiła ofiar UB. Drewniana skrzynia się rozpadła, ale blachę zdążyłem w 1986 roku sfotografować. Ta bezimienna mogiła nie dawała mi spokoju. Kiedyś poszedłem na cmentarz z aparatem fotograficznym. I to było niedobrze, że go nie schowałem. Bo spotkałem tam grabarza i pytam – czy pan coś wie o tej mogile, o tym, kto tam leży? A ten gdy zobaczył mój aparat, jak mnie skłął od najgorszych, później zaczął krzyczeć, że on nic nie wie, żeby wreszcie dać mu spokój i o nic nie pytać, i uciekł. Zdumiała mnie ta reakcja i tym bardziej umocniła w przekonaniu, że on coś wiedział, bał się powiedzieć, i że w tej mogile mogą leżeć ludzie zamordowani przez UB.” Historia Puław: Tragedie przysypane ziemią, <http://www.mmpulawy.pl/artykul/historia-pulaw-tragedie-przysypane-ziemia>. 8 października 1984 roku kierownik Wydziału gospodarki terenowej i ochrony środowiska Urzędu Miasta Puławy w piśmie do Wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej UW w Lublinie dotyczącym nazwisk żołnierzy LWP poległych w obronie władzy ludowej w latach 1945 – 48 informował „że, na cmentarzu parafialnym przy ulicy Piaskowej w I -szym rzędzie – miejsce trzecie od ogrodzenie od strony lasu komunalnego i cmentarza wojennego znajduje się duża zbiorowa mogiła z napisem na płycie pamiątkowej „Polegli w obronie Ojczyzny”. Na podstawie dokładnych oględzin ustalono, że rabata i płyta pamiątkowa są wykonane z*

lastrika i pochodzą z tego samego okresu budowy co nagrobki na funkcjonariuszach MO i SB.” Skan dokumentu z archiwum p. Roberta Ocha w zbiorach autora. Czy napis zachowany do dziś na zbiorowej mogile, nie jest dalekim echem napisu umieszczonego na szarfię wieńca złożonego podczas opisywanej wyżej uroczystości 3 majowej 1946 roku „Cześć Bohaterom Poległym z Armii Krajowej”?

43 Miejsce ich pochówku znajduje się, jak opisano w przypisie powyżej, w części cmentarza przyległej do lasu, w bliskim sąsiedztwie domniemanego miejsca wykonania egzekucji - Sektor A, rząd 1, pole grobu 110. Antoni Feliks Czapla „Kruk” i Henryk Szymajda „Groźny” to jedyne nazwiska spośród zamordowanych, które odnaleźć można wypisane na grobie – A/I/111. Ich grób jest wydzielony i opatrzony inskrypcjami, z datą zgonu o rok wcześniejszą.- cmentarz.mb.puawy.pl. Liczbę ofiar haniebnego mordu sądowego a spoczywających w Puławach, należy pomniejszyć o ekshumowanych (zwłoki 3 osób) i zwłoki jednej osoby podjęte przez rodzinę J. Kozaka ”Bimbra” czyli 9 osób.

44 Zofia Leszczyńska podaje datę egzekucji - 28 marca 1946 roku. 1 marzec 46 jako data wykonania egzekucji figuruje w sprawozdaniu Dawidowicza z 7 kwietnia 1946 roku IPN Lu 041/5 k. 4. Rozbieżność dat wydaje się dziwna wiedząc, że Z. Leszczyńska korzystała ze sprawozdania Dawidowicza. Dokument ten, w fundamentalnej dla opisywanego zagadnienia pracy p. Leszczyńskiej nosi oznaczenie źródłowe UOP Oddz. Lublin, Mat. Adm. Arch. 12/5, s.4 – Zofia Leszczyńska, *Ginę za to co najgłębiej człowiek ukochać może*, część II, Wydawnictwo Test, Lublin 2003, str. 47 – 48, 125 – 126, 178- 179. W biogramie Józefa Kozaka „Bimbra” podaje informację o wykonaniu egzekucji w Puławach. Reportaż radiowy Mariusza Kamińskiego „Miejsce za płotem” wnosi kolejne cenne informacje do sprawy. Rodzina „Bimbra” poszukiwała go właśnie w Puławach. Dokonała ekshumacji i przewiozła zwłoki do Płonek. Okazało się, że zaszła pomyłka. Cechą szczególną miała być koronka na zębach. Zwłoki podjęte w Puławach, pochowali na cmentarzu parafialnym w Kurowie. Kogo zatem ekshumowała rodzina Kozaków i pochowała w Kurowie?

45 Waclaw Kijowski „Szczygieł” syn Jana i Julii z d. Iwaczyn, ur. 02.06. 1923 roku w Kaleniu gm Markuszów. Aresztowany 26.04.1946 roku wraz z Józefem Tkaczykiem z Kalenia i Waclawem Tkaczykiem z Bobowisk. Sprawę prowadził Dawidowicz. Kijowski oskarżony o przynależność do nielegalnej organizacji skazany został przez Sąd Doraźny na karę śmierci 21.06.1946 roku. Wyrok wykonano 23.06.1946 roku. Miejsce pochówku nie znane. Aresztowani wraz z Kijowskim przekazani zostali na Zamek Lubelski 25 .06. br. Zostali zwolnieni 30.11.1946 roku. IPN Lu 052/74, k.7. Wykaz osób zatrzymanych przez PUBP w Puławach za okres od 12.IV.1946 r.

46 Raport wywiadowczy Stanisława Dziarmagi „Tęczy” *„W terenie znajdują się następujące siły MO – Opole 12 ludzi, Wilków 6, Kamień 7. Grup U.B. w terenie H II/C (Południowa część Powiatu Puławskiego – W.K.) obecnie nie ma. Teren niepokojony jest przez U.B. z Puław i Lublina W dniu 27 IX br.(26 VIII - W.K.) został aresztowany w Kraczewicach Antoni Szlachetka pod pretekstem że jest on „Bela” („Bela” – Kazimierz Buksiński – członek sztabu „Żuka” – W.K.) Torturami zmuszono go do przyjęcia na siebie pseudona „Bela” po czym został w okrutny sposób zamordowany (zabity kijami – młotkiem szewskim – W.K.). Wspomniany był wieśniakiem do ruchu nie należał i żadnego pseudona nie posiadał.”* IPN Bu 0207/4619 t.4, k.506 – 507. Wbrew temu co mówi raport w ostatnim zdaniu „Boguś” był żołnierzem AK – WiN placówki w Kraczewicach. Aresztowany 26 sierpnia 1946 roku przez grupę pozorowaną z Opola Lubelskiego pod dowództwem Henryka Kubińskiego. 1 września 1946 roku przewieziony do PUBP w Puławach. Nie figuruje w wykazie osób zatrzymanych. Brutalnie torturowany przez sadybę klucznika Kazimierza Kwiatkowskiego zmarł w wyniku ciężkich obrażeń głowy zadanych młotkiem szewskim dnia 3. 09. 1946 r. Zofia Leszczyńska, *Ginę za to co najgłębiej człowiek ukochać może*, część II, Wydawnictwo Test, Lublin 2003, str.257 – 259. Aleksander Dworakowski oficer śledczy PUBP w Puławach sporządził kłamliwy raport, pod którym podpisał się Dawidowicz, w którym informował, że: *„W tym samym dniu (03. 09. 1946 – gdy zginął „Dąb” – W.K.) około godziny 16.00 zachorował zatrzymany tymczasowo w tutejszym areszcie Szlachetka Antoni ps. „Boguś”, po wyprowadzeniu go z celi na powietrze zmarł w ciągu pół godziny od chwili zachorowania. Pomoc lekarska okazała się spóźniona, a lekarz stwierdził na wskutek ataku serca.”* IPN Lu 041/5, k. 188. Sprawozdanie dekadowe PUBP 1946 r. Sprawozdanie sekcji śledczej w Puławach 17 VIII do 17 IX 1946. Pomyśleć można, że w puławskim UB zabijało świeże powietrze. Szczegóły kaźni „Bogusia”, m.in. zmuszanie więźniów przez Kwiatkowskiego do bicia się nawzajem, długotrwałe wskakiwanie i zeskakiwanie z prycz, pozorowanie rozstrzelania, bicie po głowie młotkiem szewskim, opublikował dr Mirosław Sulej w monografii poświęconej mjr Marianowi Bernaciakowi „Orlikowi”. Informacje ujawnione przez dr Suleja wskazują także na utajnianie okoliczności śmierci zatrzymanego jak i fałszowaniu przez puławski resort danych podczas składania zawiadomienia o zgonie do USC Puławy – *„ Akt zgonu 99/1946 - Antoni Szlachetka, zmarł 3 września 1946 r. o godz. 18 w Puławach, funkcjonariusz PUBP Puławy, ur. Kraczewice pow. Puławy 16 marca 1920 r., zam. Puławy ul. Lubelska 93, s. Jana , zgłoszone przez PUBP Puławy 5 września 1946 r. ,zgłosił Michał Gagoś”* Mirosław Sulej „Marian Bernaciak „Orlik” Biografia”,

Oficyna wydawnicza Volumen, Warszawa 2015, str. 400 – 402. „Boguś” spoczywa na cmentarzu parafialnym przy ul. Piaskowej – nr kwatery A/I/106. Sadysta Kwiatkowski za znęcanie się nad więźniami i spowodowanie śmierci Antoniego Szlachetki stanął przed Wojskowym Sądem Rejonowym, który na mocy amnestii z dnia 22 lutego 1947 roku postępowanie umorzył i nakazał z więzienia sadystę zwolnić. Sadysta amnestionowany przeniesiony został do pracy w areszcie w siedleckim PUBP. Tamże str. 402. Kwiatkowski sprawiedliwości jednak doświadczył. Od więźniów, na Zamku Lubelskim. Przed procesem rozpoznany został przez osadzonego tam Edwarda Suskiego „Pewnego dnia wprowadzili do naszej celi więźnia. Poznałem go: to klucznik z UB w Puławach Kozłowski (Kwiatkowski – W.K). Opowiedziałem więźniom o jego służbowych zaletach, jak znęcał się nad więźniami, kopniakami zrzucił ludzi ze schodów, bił po głowie kluczkami, nie dawał chorym wody. Z początku przerywał mi i nie dawał gadać, ale później i on słuchał. Po wysłuchaniu mojego oskarżenia cęła podjęła decyzję. W celu nauczenia się współżycia z więźniami będzie przez cały tydzień wynosił co rano kibel, rozkładał sienniki do spania według regulaminu, zamiętał cęłą rano i wieczór mokrą szmatą, a poza tym będzie spał koło kibla i odda dwie pierwsze paczki tym, co jeszcze nigdy nie otrzymali paczek żywnościowych. Na początku oburzył się i powiedział –A gównu wam będę robił. Nie wita czym ja byłem. Podszedłem do niego i powiedziałem: Czym ty byleś, to cęła cęła już wie. Ale czym jesteś, to zaraz się dowiesz. Ustawiliśmy się w zwarte koło, Kwiatkowskiego węcchnęliśmy do środka i zaczęła się obijanka. Po pół godziny był cęły mokry, ale stał na nogach. Zaczęliśmy od nowa obijankę (...). Z silnego i potężnego klucznika stał się malutkim robaczkiem.” Edward Suski, Zawsze pod wiatr – wspomnienia, wydawnictwo Uran 2011, str. 97 – 99.

47 Franciszek Lewandowski „Dąb”– „(...)W okresie sprawozdawczym przez PUBP w Puławach ujęty został członek terrorystyczno – dywersyjnego oddziału pod dowództwem „Zapory” (mjr cc Hieronim Dekutowski) Lewandowski Franciszek ps. „Dąb” u którego znaleziono w czasie rewizji większą ilość materiałów wybuchowych (min) broni palnej i amunicji. Jak zeznał w toku śledztwa broń tę i materiały wybuchowe dał mu na przechowanie jego d-ca plutonu ps. „Duch”, ppor. (Aleksander Sochalski – W.K.) (...)” IPN Lu 041/5, k. 185, Sprawozdanie dekadowe PUBP 1946 r, Sprawozdanie sekcji śledczej w Puławach 7.VIII do 17 VIII 1946 r. „Dąb” aresztowany został 16 sierpnia 1946 roku przez Eugeniusza Baranowskiego, funkcjonariusza sekcji śledczej puławskiego UB. Wraz z nim aresztowana została Zofia Zagożdżon c. Stanisława i Katarzyny z d. Kuś, zamieszkała w Kolonii Szczuczki. Aresztowana została z powodu podejrzenia o współpracę z nielegalną organizacją NSZ. 19 października br. została zwolniona. IPN Lu 052/74, k. 22. Wykaz osób podejrzanych i inwigilowanych przez PUBP Puławy. „W dniu 3.IX. 1946 r. w czasie prowadzenia do ustępu usiłował zbiedz czł. bandy NSZ który podlegał pod d-w „Zapory” Lewandowski Franciszek „Dąb”. Wartownik pilnujący Lewandowskiego ostrzegł go trzy krotnie do zatrzymania się, co nie poskutkowało, oddał strzał ostrzegawczy do góry, który też Lewandowski zbagatelizował, wobec powyższego wartownik był zmuszony użyć broni p-k Lewandowskiemu kładąc go trupem na dachu komórki, po której chciał zeskoczyć do ogrodu pomiędzy drzewa i krzaki.” IPN Lu 041/5, k.188. Sprawozdanie dekadowe PUBP 1946 r. Sprawozdanie sekcji śledczej w Puławach 17.VIII do 17 IX 1946. Zapis ten, choć jedyny w rzeczonyj kwestii, budzi wątpliwości gdy wiemy jak ubecy zafałszowali okoliczności śmierci „Bogusia”. 2 dni potem znany już nam wartownik z puławskiego UB w USC Puławy składa zawiadomienie o następcy treści: „Franciszek Lewandowski zmarł 3 września 1946 r. o godz. 7 w Puławach, kawaler, funkcjonariusz PUBP Puławy, ur. Szczuczki gm. Karczmiska 19 grudnia 1919 r., zam. Puławy ul. Zwycięstwa 93, s. Jana i Rozalii z Ostrowskich, zgłoszone przez PUBP Puławy 5 września 1946 r., zgłosił Michał Gagoś” - Akt zgonu nr 100/1946, USC Puławy. „Dąb” i „Boguś” spoczywają blisko siebie. Zofia Lewandowska, krewna „Dęba” skomentowała ten fakt zdaniem” Zнали się i kolegowali”. Potwierdziła także fakt realnego pochówku „Dęba” w kwaterze, która dziś jest kwaterą rodzinną Lewandowskich. Nie potrafiła jednak umiejscowić w czasie zdobycia przez rodzinę informacji o miejscu pochówku. „Miał ps. Dąb? Wysoki był.” Potwierdzeniem tej informacji była wielkość szkieletu, który ujawniony został podczas przygotowania w 2004 roku kolejnego pochówku w tej kwaterze – A/I/109. Ich imiona i nazwiska widnieją na tablicy poświęconej poległym żołnierzom 15 pp „Wilków” AK z placówki Kraczewice w kościele parafialnym w Kraczewicach. W Charakterystyce nr 91 „Dąb” figuruje jako członek grupy lotnej „Żuka” a jego siostra Apolonia jako sanitariuszka tegoż oddziału. IPN BU 0/187/89/1, k. 71.

48 Joanna Żelazko IPN Oddział Łódź, Losy skazanych na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi, str. 273 w Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939 – 1956, pod redakcją Olgierda Ławrynowicza i Joanny Żelazko, IPN Łódź 2015.

49 Ppor Józef Buczyński „Czarny”, „Kompocik”, pochodził ze Strzelc k. Nałęczowa, w chwili śmierci miał 22 lata. Zabity w czasie akcji resortu w Nałęczowie. Aresztowani zostali żołnierze Marian Wójcik „Medyk” syn Stanisława i Józefy z Węgorowskich, ur. 23.VIII 1923 roku, zamieszkały w Kolonii Bochothnica gm. Nałęczów i Józef Wójcik „Szczur” syn Stanisława i Józefy z Kudlińskich, ur. 2 stycznia 1919 roku,

zamieszkały w Cynkowie gmina Nałęczów. IPN BU 0/187/89/1, k. 73, IPN Lu 041/19 k. 130, IPN Lu 052/74, k. 32 – 33.

50 Stefan Ochal „Kiemlicz”, Jan Nowaczek „Komar” i Królik Stanisław „Wazon” – „*Dnia 13 stycznia 1947 roku pracownicy PUBP w Puławach wchodzący w skład grupy operacyjnej będącej w tym czasie we wsi Wąwolnica otrzymali informacje od agenta ps. „Czarny” i ps. „Cichy” że we wsi Zaborze pow. Puławy kwaterują członkowie nielegalnej organizacji WiN z drużyny dywersyjnej ps. „Kiemlicza” podległej ps. „Żukowi”. Po okrążeniu zabudowań Zaborowskiego Franciszka i wejściu do mieszkania pracowników UB wywiązała się walka w trakcie której zabitych zostało dwóch członków bandy t.j. Nowaczek Jan ps. „Komar” i Królik Stanisław „Wazon”. Trzeci bandyta poddał się i został zatrzymany, był nim Piłat Stanisław „Wójt” W międzyczasie nadjechało trzech bandytów, którzy widząc funkcję UB i żołnierzy WP zaczęło do nich strzelać. W wyniku stoczonej walki został zabity d-ca bandy dywersyjnej z bandy „Żuka” Ochal Stefan ps. „Kiemlicz”.” AIPN Bu 0/187/89/1, k. 73 –Charakterystyka nr 91. W raporcie z 31.01.1947 roku Kaliszczuk jako miejsce „najpoważniejszego sukcesu” – likwidacji wyżej wymienionych żołnierzy podaje wieś Noworąbłów gm. Wąwolnica – to wsie sąsiadujące ze sobą. Potwierdza ich funkcje informując swoich przełożonych, że zabici byli członkami żandarmerii „Żuka” „Kiemlicz” dowódcą, pozostali jego podwładnymi - IPN Lu 041/19 k.130. „Żywcem wzięty jeden” - Stanisław Piłat „Wójt”. Do ewidencji podejrzanych wpisany jako Władysław, s. Franciszka i Marii z Dyrlów, ur. 28.II.1915 roku w Karczmiskach pow. Puławy, tam zamieszkały.” IPN Lu 052/74, k. 36 Wykaz osób podejrzanych i inwigilowanych przez PUBP Puławy. W zestawieniu opisowym napadów i zabójstw na terenie Powiatu Puławskiego 1945 - 1947 w/w „Komar” i „Wazon” wymienieni są jako aresztowani. IPN Lu 041/8, k 104. W dalszej części sprawozdania Kaliszczuk pisał: „Następnie we wsi Karczmyska w czasie akcji przeciw bandyckiej zabito bandytę ps. „Wesoły” i aresztowano bandytów ps „Kurzawa” i ps. „Sołtys””. IPN Lu 041/19 k.130. „Kurzawa” to Stanisław Piłat s. Jana „Sołtys” to Józef Czarnecki obaj byli członkami drużyny WiN z Karczmisk II. IPN Lu 052/74, k. 35. Nie wiem kim był „Wesoły”.*

51 Edward Ciot „Czort” vel Władysław Nadolski s. Michała i Zofii z Majchrzaków, ur. 11.03.1922 w Chełmie, woj. lubelskie, ślusarz, aresztowany 27.10.1946 roku wraz z Leonem Nosewiczem „Zemstą” i Władysławą Nalimow „Czortową” przez por. Krakowskiego z-ca szefa PUBP w Puławach. Zastrzelony 25.01.1947 roku podczas próby ucieczki w czasie drogi do Karczmisk celem wskazania magazynu z bronią, nad którą miał pieczę jako zbrojmistrz „Żuka”. Przesłuchiwany 3.04.1946 roku w PUBP w Puławach w charakterze podejrzanego Zdzisław Pokraka ujawnił skład sztabu „Żuka” podając następujące dane „Edward ps. „Czort”, lat około 26, z pod Dębłina” Informacja ta koresponduje ściśle z danymi zawartymi w oświadczeniu ujawnieniowym „Czortowej”, która podaje personalia „Czorta” - Edward Ciot.” *Ja w 1943 roku zapoznałam się z Ciotem Edwardem, który walczył przeciw okupantowi. Po wkroczeniu Wojsk Polskich i Armii Czerwonej dalej mój kochanek należał do organizacji A.K działając na cele (czele?) organizacji na terenie północnym w okolicy Łukowa pod ps. „Czort” (...) Z tego terenu wspólnie z kochankiem Ciotem Edwardem ps. Czort” dlatego, że mój kochanek został przeniesiony na teren Hodla więc ja z nim razem była tam(...)*” Prostując zeznania złożone w śledztwie ujawniła, że pochodzi z Masowa gm. Irena – Dęblin. Karol Igiel „Ukraina” podając pseudonimy „byłych członków grupy „Orlika”” wymienia „Czorta” i „Czortową”. Sprawa obiektowa Kryptonim „Ocean”. Mat. dot. obwodu nielegalnej org. WiN nr 161, IPN Lu 08/149, k. 5-8., Oświadczenie ujawnieniowe Władysław Nalimow „Czortowej” z 27.03.1947 roku złożone w Puławach 4 dni po zwolnieniu z aresztu PUBP w Puławach, IPN Lu 054/69 – 74, IPN Lu 08/161 t.1, k.129 – 130 .

52 Kpt Wacław Dalka „Ochotny” – Komendant rejonowy drużyny dywersyjnej w Karczmiskach. „*W dniu 1.II. 47 r. grupa operacyjna w ile 5 funkcj. UB i 27 żołnierzy KBW udała się do wsi Karczmyska w celu ujęcia przebywających na wsi tej na weselu dwóch bandytów z bandy Żuka. Po podjechaniu pod wieś i skontaktowaniu się z informatorem potwierdzono materiały iż faktycznie na weselu tym sa bandyci oraz wskazał nam mieszkanie w którym odbywa się wesele. Po obtoczeniu zabudowań tych do mieszkania weszło dwóch żołnierzy KBW i funkcj. UB z Puław Lemerowski Władysław były członek bandy „Żuka” który znalazł dokładnie z widzenia bandytów. Widząc bandyta Lemerowskiego strzelił do wchodzącego z broni pistoletu w płuco. W czasie walki zostało ranionych dwóch mężczyzn przebywających na tym weselu. Bandyta ukrył się na strychu i obstrzeliwując. Poniedługim czasie walki bandyta został zabity. By nim Dalka Wacław „Ochotny (...)”* IPN Lu 041/8, k 104-5.

53 Feliks Lewandowski „Zimny”, Czesław Gryta „Szpak”, Władysław Gębka „Bokser”. Po aresztowaniu „Kotliny” w październiku 1946 r. Lewandowski powołany został przez „Żuka” na członka sztabu WiN Obwodu Puławy, pełnił jednocześnie funkcję dowódcy drużyny dywersyjnej. „*Dnia 17 lutego 1947 r. grupa operacyjna w składzie 2 funkcj. PUBP Puławy i 40 żołnierzy KBW w czasie działań operacyjnych w miejscowości Niezabitów gm. Karczmyska pow. Puławy natknęła się na 3 osobników uzbrojonych w broń palną. W czasie walki zabici zostali d-ca drużyny dywersyjnej Lewandowski Feliks ps. „Zimny” oraz dwóch*

członków tej drużyny Gębka Władysław ps. „Bokser” i Gryta Czesław ps. „Szpak”(.)” IPN BU 0/187/89/1, k. 21, 74, 77. Feliks Lewandowski „Zimny” Czesław Gryta „Szpak”, Władysław Gębka „Bokser” spoczywają w kwaterze A/II/66 na cmentarzu przy ul Piaskowej w Puławach. Miejsce pochówku ustalili członkowie puławskiego koła SZŻAK i WiN. Więcej o ostatnim boju „Zimnego” „Boksera” i „Szpaka” w „Wykłęci – niepokonani Lubelszczyzny – Zygmunt Wilczyński „Żuk””, TVP Lublin, 2017.

54 Czesław Mazur „Cięty” w sprawozdaniu „Cienty” z oddziału Stanisława Kozaka „Marszałka”. IPN BU 0/187/89/1, k. 75. Pochodził z Wólki Kątnej, od 1942 roku w BCh w Oddziale Specjalnym. Po wejściu sowietów związany z oddziałem Jana Flisiaka „Chłopskiego”, od października 1946 roku w oddziale Tadeusza Woźniaka „Szatana”. Ustalenia Leszka Kozaka przeczą wersji podanej w raporcie UB na temat okoliczności śmierci „Ciętego”. Za zabójstwo Czesława Mazurka odpowiedzialni są ormowcy z Przybysławic. Doszło do przypadkowego spotkania, „Cięty” spanikował zaczął uciekać, padły strzały, rannego proszącego o życie dobił ormowiec Kuś. Po zabójstwie upozorowano atak ze strony „Ciętego” na „broniących” się ormowców poprzez włożenie pistoletu w doń. Trudno to nazwać obrona przed „Ciętym”. Raczej obroną przed oskarżeniem o zabójstwo. „Ubowcy zabrali ciało Czesława Mazura ze sobą. Zawieziono je do siedziby UB w Puławach. Tam partyzanta rozpoznał funkcjonariusz UB o nazwisku Stefan Michałek. Wymienionemu udało się zabrać ciało z UB i pochować na starym cmentarzu (pod lasem) w Puławach.” Leszek Kozak Oddział podziemia antykomunistycznego pod dowództwem Kazimierza Woźniaka „Szatana”, Puławy 2016, IUNG BIP w Puławach, str. 130 – 131. Pod lasem w Puławach w tamtym okresie znajdował się cmentarz, o którym w tym tekście piszę tzn. parafialny cmentarz przy ul. Piaskowej. „Pod lasem” to prawdopodobnie nie tylko doprecyzowanie lokalizacji, ale także wskazówka dotycząca miejsca pochówku. Czy Michałek pochował „Ciętego” w miejscu używanym w tym celu przez UB ?

55 Zdjęcie pochodzi z archiwum rodzinnego p. Beaty Wilczyńskiej z d. Świątek

56 Alojzy Gąska „Lanca” upamiętniony na obelisku znajdującym się na wąwolnickim cmentarzu. Data śmierci 1946 r.

57 Cmentarz wojenny w Puławach założony został w 1947 roku, rok później został ogrodzony. Prezentowane zdjęcie nie przedstawia elementów ogrodzenia wzmiankowanego cmentarza, co sugeruje, że zdjęcie wykonano przed 1948 rokiem.

58⁵⁸ Włodzimierz Tuora „Podchorążak” – s. Mariana i Anny, ur.12 stycznia 1924 roku, zm. 27 lutego 1949 roku. Pochodził z Nałęczowa, brat Bogusława „Warnieńczyka”. Podczas okupacji niemieckiej w BCh. W sierpniu 1944 ochotniczo wstąpił do wojska, przeszedł szlak bojowy do Łaby, skierowany do podchorążówki w Lublinie, skąd dezertował w lipcu 1945 r. Zwerbowany przez „Janosika” NN i Józefa Buczyńskiego „Czarnego. Żołnierz placówki Nałęczów Rejon nr 10, do marca 1946 r w drużynie lotnej WiN podległej „Żukowi”. Jego wuj Roman Gocyła „Jastrząb” był komendantem WiN rejonu Nałęczów. Ujawnił się 28 marca 1947 roku w Puławach. Po ujawnieniu ponownie w Samoobronie WiN pod dowództwem „Żuka”. Od 1946 roku żonaty z Krystyną „Stokrotką” z d. Sikora, łączniczką oddziału WiN. „Żuk” był chrzestnym ojcem syna Waldemara, Włodzimierz drugi syn urodził się po śmierci ojca. „Podchorążak” objęty rozpracowaniem operacyjnym krypt. „Noc” w ramach likwidacji grupy „Żuka”. Ciężko ranny podczas aresztowania, przewieziony do Puław gdzie zmarł.

59 Stanisław Wójtowicz „Iwan”, „Zagon” z Czółen k Bełżyc z rodziny chłopskiej, żołnierz oddziału AK „Zapory”, komendant placówki samoobrony AK w Zagórze k Bełżyc i dowódca patrolu w oddziałach WiN „Zapory” i „Rysia”, po 1947 roku w oddziale por Mieczysława Pruszkowskiego „Kędziorka”, poległ 26 VIII 1949 w walce z UB w Kolonii Podbórz k. Kraczewic.” Ewa Kurek, Zaporczycy 1943 – 1949, Lublin 2005, Wydawnictwo Clio, str. 362. „(...) Stanisław Szafran „Roch” pomimo intensywnego poszukiwania przez UB skutecznie ukrywał się do 26 sierpnia 1949 r. wraz z innymi Żołnierzami Wykłętymi wykonując także akcje likwidacyjne w ramach samoobrony. Tego dnia wraz ze S. Wójtowiczem „Iwanem” z oddziału „Kędziorka” został osaczony przez KBW pod Poniatową. Podczas walki zginął jego współtowarzysz, a on, ranny w nogę, dostał się do niewoli. (...)” Z uzasadnienie wniosku SGH 15 pp „Wilków” do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 września 2015 roku o pośmiertne nadanie Stanisławowi Szafranowi „Rochowi” orderu Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski. „(...) Na cmentarzu tym UB chowało w zbiorowych mogiłach zamordowanych żołnierzy AK. W 1949 r. latem UB przywiozło furmanką ciało bardzo wysokiego mężczyzny, które również zostało pochowane w zbiorowej mogile. Uważam że było to ciało AK – owca pochodzącego z mojej rodzinnej wsi Zagórze k. Bełżyc. AK – owiec ten był kolegą mojego ojca Pawła Putowskiego również członka Armii Krajowej. Nazywał się Wójtowicz Stanisław ps. „Iwan” i wzrost 190 cm. Został zabity przez UB w Stoczku Kraczewskim dnia 26 .08. 1949 r. Mimo starania żona „Iwana” Aniela Wójtowicz nie odzyskała jego ciała.(...)” Oświadczenie Ryszarda Putowskiego, nie datowane, skan udostępniony przez SZŻAK Koło w Puławach w zbiorach autora. Prawdopodobna mogiła „Iwana” znajduje się pomiędzy mogiłą „Podchorążaka” a mogiłą „Zimnego” i jego podkomendnych.